



# NOWY KOŚCIÓŁ, TA SAMA WIARA

Folder z okazji 800-lecia śmierci św. Franciszka  
z Asyżu i 45-lecia Parafii św. Antoniego z Padwy  
w Katowicach - Starych Panewnikach



# NOWY KOŚCIÓŁ, TA SAMA WIARA

Folder z okazji 800-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu i 45-lecia Parafii św. Antoniego z Padwy w Katowicach – Starych Panewnikach

---

*Jesteśmy żywymi kamieniami Bożej budowli, głęboko zjednoczonymi z Chrystusem, który jest kamieniem węgielnym, będącym między nami.*

Papież Franciszek

Folder z okazji 800-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu i 45-lecia Parafii św. Antoniego z Padwy w Katowicach – Starych Panewnikach

Redakcja:

o. Serafin Sputeck OFM – proboszcz parafii

Krystian Węgrzynek

Barbara Prandzioch

Tobiasz Gruchel

Korekta:

Róża Tkocz

Projekt graficzny:

Joanna Zawadzka

Skład i przygotowanie do druku:

Joanna Zawadzka

Druk:

Macgraf

Wizualizacja witraża na okładkę:

Waldemar Bojarun

Ilustracje i zdjęcia:

Michał Cholewa

Andrzej Bednarz

Tobiasz Gruchel

Archiwum parafialne

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Antoniego z Padwy w Katowicach – Starych Panewnikach

Data wydania:

czerwiec 2026

Parafia Rzymskokatolicka

św. Antoniego z Padwy w Starych Panewnikach

Klasztor Franciszkanów

ul. Panewnicka 451, 40-774 Katowice

Rachunek bankowy parafii: 53 1240 1330 1111 0010 1795 9897



**PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA**  
**ŚW. ANTONIEGO Z PADWY**  
KATOWICE-STARE PANEWNIKI



Śląscy  
Franciszkanie

# SPIS TREŚCI

<b>Słowo Proboszcza</b> .....	4
<b>Franciszkanie w Panewnikach.</b>	
<b>Krótki rys historyczny</b> .....	4
<b>Historia budowy kościoła</b> .....	6
<b>Homilia abpa Wiktora Skworca na poświęcenie kościoła</b> .....	12
<b>TESTIMONIUM</b> .....	16
<b>Homilia abpa Adriana Galbasa SAC na pierwszy odpust parafialny w nowym kościele</b> .....	17
<b>Do Prowincji Zakonnej</b> .....	23
<b>Podziękowanie I</b> .....	24
<b>Słowo o. Antonina Brząkalika OFM</b> .....	26
<b>List prezydenta Katowic</b> .....	27
<b>Oby ta ładna kaplica nie świeciła pustkami</b> .....	28
<b>Podziękowanie II</b> .....	36
<b>Relacja FZŚ z uroczystości błogosławieństwa kaplicy zakonnej w Starych Panewnikach</b> .....	37
<b>Wystrój kościoła</b> .....	39
<b>Ważniejsze wydarzenia w nowym kościele</b> .....	69
<b>Organy</b> .....	73
<b>Kościół z zewnątrz</b> .....	74
<b>Jubileuszowe pamiątki</b> .....	80

# SŁOWO PROBOSZCZA

W roku ogłoszonym przez papieża Leona XIV Rokiem św. Franciszka, równocześnie w roku dziękczynienia za 45-lecie naszej Parafii (powstała 22 marca 1981 r.) oddaję tę książeczkę do Waszych rąk. Jest ona przypomnieniem przeżyć, które miały miejsce podczas uroczystego poświęcenia naszego nowego kościoła 4 czerwca 2023 r., w pierwszy dzień nowenny do św. Antoniego z Padwy. Zawiera także materiał opisujący wygląd naszej świątyni, jej obecny wystrój, a także kaplicy zakonnej, której patronem jest św. Franciszek z Asyżu.

Wyrażam wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego opracowania. Niech treści w nim zawarte pomogą nam – na wzór św. Franciszka z Asyżu i św. Antoniego z Padwy – w kontemplacji piękna naszego Pana.

o. Serafin Sputek OFM

Proboszcz

## FRANCISZKANIE W PANEWNIKACH. KRÓTKI RYS HISTORYCZNY

Franciszkanie związani są z Panewnikami od początków XX w. Inicjatorami wprowadzenia braci mniejszych do wsi Panewnik w powiecie pszczyńskim, należącej do parafii mikołowskiej, byli proboszczowie: bogucicki – ks. Ludwik Skowronek oraz kochłowski – ks. Ludwik Tunkel. Zakonnicy z Góry św. Anny przybyli do Starych Panewnik 22 grudnia 1902 r. i zamieszkali w budynku znajdującym się dziś przy ul. Panewnickiej 439. Przebywali tam do 29 września 1907 r., tj. do dnia konsekracji klasztoru zbudowanego przy kościele poświęconym rok później, a podniesionym do godności bazyliki mniejszej w roku 1974.

Pierwszymi franciszkanami prowadzącymi duszpasterstwo w tymczasowej kaplicy byli: o. Kamil Bolczyk OFM i o. Wilhelm Rogosz OFM. Już od momentu przybycia zakonnicy objęli swoją opieką mieszkańców Panewnik i okolicznych wsi. Gospodarzami odrębnej parafii, której siedzibą stał się kościół pw. św. Ludwika Króla, stali się jednak dopiero w 1934 roku.

Po wyprowadzeniu się franciszkanów z tymczasowej siedziby mieszkańcy drugiego krańca wioski zabiegali o ustanowienie tu stacji duszpasterskiej. Taką funkcję pełniła kaplica założona w okresie międzywojennym w Domu Marii (obecnie ul. Panewnicka 374 b). Kiedy w drugiej połowie lat 50. XX w. budynek przestał pełnić funkcję Domu Starców, a stał się budynkiem mieszkalnym, zlikwidowano

i kaplicę. Zbiegło się to w czasie z upadłością schroniska PTTK założonego w budynkach zaadaptowanych po zajęddzie Jana i Waleski Schwertfegerów (ul. Panewnicka 463). Wówczas mieszkańcy zwrócili się do władz miasta (Panewniki zostały dzielnicą Katowic w 1951 r.) z prośbą o zaadaptowanie pomieszczeń po zajęddzie, lecz ich petycja została odrzucona. Wówczas przyjęto inny tryb działania. Najpierw, w r. 1958 spadkobierczyni Schwertfegerów, Urszula Matuła, przekazała budynek franciszkanom. Wtedy przyjechał do Starych Panewnik zaprawiony w bojach z komunistycznymi funkcjonariuszami o. Korneliusz Czech OFM, który pracował w ligockim liceum jako katecheta. Zamieszkał on w podarowanym przez spadkobierczynię budynku i zaczął go stopniowo przystosowywać do celów sakralnych. Pierwszą Mszę odprawił w jednym z zaadaptowanych pomieszczeń 22 lutego 1958 r. Strategia faktów dokonanych okazała się skuteczna – władze zdecydowały się nie podejmować interwencji. W kolejnych latach, dzięki zaangażowaniu o. Damiana Szojdy OFM, adaptowano całą otrzymaną w darowiźnie powierzchnię, powiększając przestrzeń kościoła i klasztoru. Przez pierwsze dekady kościół, którego patronem został popularny franciszkański święty Antoni Padewski, był filią panewnickiej bazyliki, czyli kościoła pw. św. Ludwika Króla. Osobna parafia franciszkańska powstała tu 22 marca 1981 r., a jej pierwszym proboszczem był o. Gabriel Kiliński OFM.

W XXI wieku podjęto działania na rzecz zbudowania nowej świątyni. Nad jego budową, rozpoczętą w r. 2019, czuwali: długoletni prowincjał o. Antonin Brząkalik OFM i proboszcz o. Serafin Sputeck OFM. Kościół został konsekrowany 4 czerwca 2023 r.

Z okazji poświęcenia nowej świątyni parafianie Tobiasz i Mateusz Gruchlowie przygotowali film dokumentalny pt. *Czwarte miejsce*. To określenie odnosiło się do czterech kolejnych stacji franciszkańskich w Starych Panewnikach przy ul. Panewnickiej: pierwszej pod nr. 439, drugiej – 374 b, trzeciej – 463 i wreszcie czwartej – 451. Patrząc z perspektywy całych Panewnik – nowy kościół św. Antoniego jest piątą franciszkańską siedzibą w tej części Śląska.

Krystian Węgrzynek



45 lat parafii  
– film



Czwarte  
Miejsce – film  
dokumentalny



# HISTORIA BUDOWY KOŚCIOŁA

## 100. ROCZNICA OBJAWIEŃ MATKI BOŻEJ W FATIMIE

Ówczesny prowincjał, o. Antonin Brząkalik OFM razem z Zarządem Prowincji podejmuje decyzję budowy nowej świątyni w Starych Panewnikach.



2017

## ODBIÓR KAMIENIA WĘGIELNEGO

Proboszcz, o. Serafin Sputeck OFM wraz z o. Antonim Rojkiem OFM odprawiają w sanktuarium św. Antoniego w Padwie Mszę św. w intencji Parafii i przy grobie Patrona poświęcają Bogu dzieło budowy nowego kościoła i klasztoru. Przed Mszą św. o. Oliviero Svanera OFMconv., rektor sanktuarium wręcza o. Proboszczowi kamień pochodzący z bazyliki papieskiej św. Antoniego jako kamień węgielny pod budowę nowego kościoła w Starych Panewnikach.

24.01.  
2018

## POSTAWIENIE I POŚWIĘCENIE KRZYŻA NA PLACU BUDOWY

W środę, 10 kwietnia 2019 r., na zakończenie rekolekcji wielkopostnych w Starych Panewnikach, które wygłosił gwardian z Jabłonkowa (Czechy) o. Symplicjusz Sobczyk OFM, odbyła się uroczysta Msza św. z udziałem Ministra Prowincjalnego o. Antonina Brząkalika OFM oraz Wikariusza Prowincji o. Dymitra Żeglina OFM. Podczas tej Mszy św. licznie zgromadzeni parafianie wraz ze swoimi duszpasterzami oraz wiernymi, którzy przybyli z innych parafii, modlili się w intencji całej parafii, a także dzieła budowy nowego kościoła i klasztoru. Bezpośrednio po Mszy św. odbyła się już po raz trzeci Droga Krzyżowa ulicami parafii. Na prośbę o. Proboszcza, przy drugiej stacji o. Prowincjał dokonał poświęcenia placu pod budowę nowego kościoła i klasztoru oraz nowego krzyża, który został wzniesiony w tym miejscu. Droga Krzyżowa zakończyła się na ul. Bałtyckiej,

10.04.  
2019

przy Nowym Osiedlu, gdzie znajduje się grób śp. Jana Giemzy, który – jak podaje tablica nagrobna – zginął w tym miejscu z rąk hitlerowców w październiku 1944 r. Wspomniano wszystkich poległych za naszą Ojczyznę, zamordowanych w Katyniu, a także ofiary katastrofy pod Smoleńskiem. Na zakończenie przy akompaniamencie orkiestry zaśpiewano pieśń „Boże coś Polskę” oraz Apel Jasnogórski. Błogosławieństwa końcowego udzielił o. proboszcz Serafin Sputek.



Poświęcenie  
terenu budowy  
kościół



20.06.  
2019

## PIERWSZE WYKOPY I ZALEWANIE FUNDAMENTÓW





 YouTube

Przeгляд  
budowy kościoła  
po 2 latach

## ZIEMIA ŚWIĘTA

24.01.  
2020

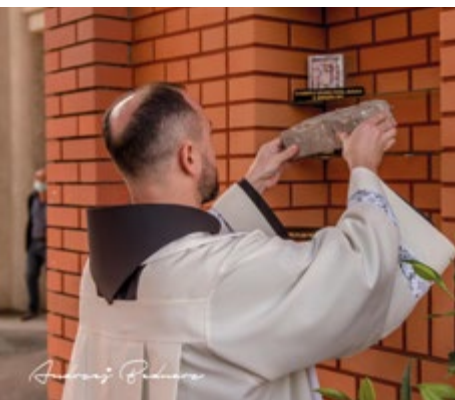
Podczas parafialnej pielgrzymki po Ziemi Świętej i Jordanii o. Proboszcz wraz z delegacją parafian w siedzibie Kurii Kustodii Ziemi Świętej w Jerozolimie z rąk o. Dobromira Jaształa OFM, zastępcy kustosa odbiera opieczętowany kamień z Grobu Pana Jezusa wraz z certyfikatem.



## UMIESZCZENIE W MURACH POWSTAJĄCEGO KOŚCIOŁA TRZECH WYJĄTKOWYCH KAMIENI:

03.10.  
2020

z grobu Pana Jezusa, z grobu św. Antoniego z Padwy oraz z Łąk Bratniańskich (klasztor i sanktuarium uznawane za pierwszą siedzibę prowincji Wniebowzięcia NMP) i pobłogosławienie ich przez abpa Wiktora Skworca.



 YouTube

Uroczystość  
wmurowania kamieni  
węgielnych

12.08.  
2021

## MONTAŻ KOPUŁY – UMIESZCZENIE W NIEJ KAPSUŁY CZASU



 YouTube

Montaż kopuły  
na kościele



12.08.  
2021

Pielgrzymka dziękczynna do Wadowic i Zabawy; odebranie przez Parafię relikwii bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy; złożenie ich pod mensą ołtarza podczas konsekracji kościoła.





## POŚWIĘCENIE NOWEJ ŚWIĄTYNI PRZEZ KS. ABPA SENIORA WIKTORA SKWORCA

04.06.  
2023





**Pamiętka poświęcenia kościoła**  
 pw. św. Antoniego z Padwy w Katowicach - Starych Panewnikach

Poświęcenia kościoła dokonał JE ks. abp Wiktor Skwarc pod czas uroczystej Mszy Świętej 4 czerwca Roku Pańskiego 2023.

W ołtarzu głównym złożono relikwie bł. Karoliny Kóćkówny, dziewicy i męczennicy oraz kamień z Kalwarii w Jerozolimie.

Diękujemy za udział w tym historycznym wydarzeniu.

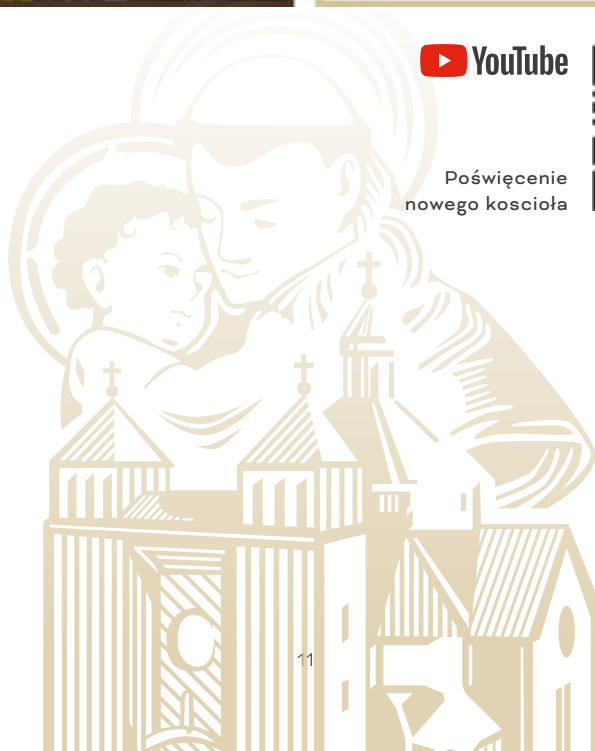
*Pokój i Dobro!*  
*Dziękujemy*



 YouTube



Poświęcenie  
 nowego kościoła



# HOMILIA ABPA WIKTORA SKWORCA NA POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA

4 czerwca 2023

Drodzy Bracia i Siostry zgromadzeni w tej świątyni.

Na mocy konsekracji, czyli poświęcenia, której istotą jest ofiara Mszy Świętej i modlitwa, ludzka budowla wzniesiona pracą, ofiarą i trudem stanie się, staje się trwałą mieszkaniem Boga z ludźmi, ziemią świętą.

Jakże na początku liturgii poświęcenia tego kościoła nie powiedziec wielkie „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy przyłożyli serce, umysł, rękę do tego, żeby ta świątynia powstała. Wszystkim szczerze „Bóg zapłać”.

Więc staje się ziemią świętą, a tam dziś w pierwszym czytaniu z Księgi Wyjścia spotykamy Mojżesza idącego z kamiennymi tablicami przykazań na spotkanie z Panem.

Moi drodzy. Nasze spotkanie ma wiele punktów wspólnych z tym opisanym w Księdze Wyjścia. Jak Mojżesz na Synaju, tak i my przyszliśmy na spotkanie z Panem w pierwszy dzień tygodnia, w dzień Zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa. Co więcej, wypowiedzieliśmy imię Pana Boga, bo weszliśmy w wielką tajemnicę Boga objawiającego się jako Ojciec, Syn i Duch Święty. To właśnie, moi drodzy, przed naszymi oczami w tej chwili przechodzi Bóg i dokonuje autoprezentacji i woła *Pan, Pan Bóg miłosierny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność.*

Te słowa Boga samego dodają nam odwagi, aby wołać o miłosierdzie dla nas i świata całego, do oczekiwania na łaskę i wierność, do oczekiwania, że Pan przejdzie pośrodku nas. Nie tylko przez nasze święte zgromadzenie, ale także przez nasze serca, pośrodku nas.

Bracia i Siostry. Przechodzącym pośrodku nas jest Boży Syn, Jezus Chrystus, objawienie miłości Ojca, który zapewnia jako Zmartwychwstały i w niebo wstępujący: *a oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata.* Jest z nami w swoim Kościele, w który wierzymy. Jest z nami mocą swoich sakramentów, widzialnych znaków niewidzialnej łaski. Aktualizuje dzieło zbawienia. Po prostu jest z nami, a czasem Jego pewnej obecności jest zawsze godzina świętej Eucharystii, naszego powrotu do wiecznika.

Dlatego szczególnym znakiem obecności Chrystusa w tej świątyni dziś poświęca-

nej jest ołtarz Pański, serce świątyni. Jest on stołem wieczernika i miejscem uobecniania ofiary Krzyża, gdzie Chrystus ustawicznie sam siebie składa w ofierze dla nas i naszego zbawienia. Dla Ciebie, dla Twojego zbawienia.

Namaszczając ołtarz wypowiem słowa następujące: *niech ten ołtarz będzie dla nas znakiem Chrystusa, z którego boku wypłynęła krew i woda – źródło sakramentów Kościoła. Niech będzie stołem świątecznym dla wszystkich, których Chrystus zaprasza na ucztę. Niech będzie źródłem jedności Kościoła i braterskiej zgody. Miejscem, z którego wierni czerpać będą ducha wzajemnej miłości. Niech będzie ośrodkiem, w którym będziemy Ciebie wielbić i Tobie dziękować.*

Namaszczenie ołtarza Krzyżmem Świętym wyraża tajemniczy związek, jaki istnieje między Chrystusem a Kościołem. Jest to bardzo szczególna więź życia zrodzonego ze śmierci, która zapoczątkowała nową formę życia, która staje się naszym udziałem poprzez sakramenty święte. Właśnie w nich otrzymujemy zaczątek życia wiecznego.

W Liście św. Pawła do Efezjan Kościół został przedstawiony nie tylko jako *budowla zbudowana na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus*, ale także jako Matka i Oblubienica, za którą Chrystus wydał swoje życie, aby ją uświęcić i ukazać przed światem jako *chwalebną i doskonałą, niemającą skazy*.

Drodzy Bracia i Siostry. Ten żywy Kościół, do którego zostaliśmy włączeni na mocy sakramentu Chrztu Świętego jest także Matką, która nas zrodziła do nowego życia, która się nami opiekuje i prowadzi do poznania prawdy i uświęcenia w prawdzie.

Moi drodzy, kiedy słyszymy słowo *matka* myślimy najczęściej o naszej rodzonej matce. Matka ma zawsze konkretne, indywidualne oblicze. Nie jest kimś abstrakcyjnym. Nigdy nie można odejść tak daleko i zagubić się tak mocno, aby być poza sferą przyciągania miłości prawdziwej matki. Jeżeli zdarzają się wyjątki, to potwierdzają one jedynie regułę.

Z całą pewnością nie dotyczą one Matki Kościoła, która kocha każdego i zawsze, czego wyrazem są szeroko otwarte drzwi kościoła. Matka, moi drodzy, ma prawo oczekiwać wdzięczności, podziękowania, wzajemności. Więzy matczyne to są więzy miłości i życia. Także nasza odpowiedź powinna się wyrażać na tej właśnie płaszczyźnie, we wspólnocie życia i miłości z Kościołem i w Kościele.

Drodzy parafianie i goście. Przez wieki budowano na chwałę Bożą wspaniałe świątynie. Dokładano niezwykłych starań, aby dom Boży był godnym miejscem

kultu, czci Trójjedynego Boga. Trosce o piękno Kościoła towarzyszył wielki szacunek wobec samej budowli. Zdejmowano nakrycia głowy, czyniono znak krzyża, kiedy przechodzano obok niego. Miejsce to uważano za najświętsze w mieście, w dzielnicy, w wiosce. Tak jest do dziś, choć nie wszędzie.

Dlatego, moi drodzy, przekazujcie tradycję czci wobec kościoła młodym mieszkańcom tej parafii naszego miasta, by wiedzieli, że jest to miejsce Boga pośrodku nas, miejsce samoudzielania się Boga przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. To w tym wieczerniku następuje Zesłanie Ducha Świętego Pocieszyciela. *On nas wszystkiego nauczy* i przypomina nam to, czego nauczył nas nasz Zbawiciel. On także dokonuje przemiany nie tylko chleba i wina w Krew i Ciało Chrystusa, ale także dokonuje naszej przemiany, nas przemienia we wspólnotę Kościoła. To działanie Ducha Świętego w tej świątyni. A wszystkie kościoły na ziemi są odbłaskiem i przygotowaniem świątyni Baranka objawionej przez Boga, o której mówi Apokalipsa: *oto przybytek Boga z ludźmi. Zamieszkać wraz z nimi i będą oni Moim ludem, a Ja będę ich Bogiem.*

Bracia i Siostry. Tak jak bez domu rodzinnego, który tworzą przede wszystkim ludzie, ale także cztery ściany nie można sobie wyobrazić pełnego wychowania człowieka, tak również bez domu Bożego trudno sobie wyobrazić wychowanie religijne, rozwój wiary, pełne i piękne człowieczeństwo.

Konkretny przykład: przed tygodniem przeżywaliśmy wspaniałe pielgrzymkę mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich. Moi drodzy, wieczorem otrzymuję od Policji piekarskiej następującą informację: według naszych obliczeń w pielgrzymce uczestniczyło około 80 tysięcy mężczyzn i młodzieńców. 15 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym. A najważniejsza była ta informacja: a my jako Policja nie zanotowaliśmy żadnego zdarzenia. Tak się zachowują chrześcijanie wierzący, pielgrzymujący.

Moi kochani, ten dom Boży wybudowano staraniem Braci Franciszkanów. Bóg zapłać. I całej wspólnoty parafialnej. Przy drodze. Pośrodku nas, podobnie jak poprzedni kościół tymczasowy, również stał przy drodze i był bliski, łatwo dostępny.

W czasach, kiedy papież Franciszek apeluje o dostępność i bliskość, trzeba stwierdzić, że tu na terenie Górnego Śląska kościoły są dostępne, otwarte, bliskie. Są pośrodku nas. Trzeba się tylko starać i modlić, aby ochrzczonym zamieszkującym powstałe i powstające w tej części miasta Katowice osiedla, żeby mieszkańcom było po drodze do kościoła i z Kościołem.

Bracia i Siostry. Niech drogi waszego życia zawsze prowadzą do świątyni, tej

ziemskiej, gdzie Chrystus udziela nam swojego pokoju. Nie tak jak daje świat. To On odbiera nam strach i niepokój o jutro i mówi: *niech się nie trwoży serce wasze, ani się nie lęka.*

Moi drodzy, niech drogi waszego życia prowadzą zawsze do świątyni, tej ziemskiej. Nie przechodźcie obok kościoła nie wstępując. Choćby na chwilę, aby przynajmniej powiedzieć *Jezu ufam Tobie*. Jeśli tak będzie, to istnieje pewność prawie, że dojdziecie do świątyni wiecznej, gdzie *On będzie Bogiem z nami i otrze z naszych oczu wszelką łzę*. Dlatego proszę Was, nigdy nie przechodźcie obok tego kościoła nie wstępując, bo wstępując dajesz świadectwo, nadajesz kierunek także innym, dajesz przykład, ukierunkowujesz ich. To ważne, bo przed wami, Bracia i Siostry, najtrudniejsza budowa.

Pozostaje jednak ciągle troska o Kościół żywy, a ta budowa nigdy się nie kończy, to budowa nieskończona. Starajcie się więc pod przewodnictwem waszego Ojca proboszcza, jego współpracowników, być wiernymi naśladowcami Chrystusa, który *dla nas stał się ubogi, aby nas swoim ubóstwem ubogacić*.

Moi drodzy, modlę się tą Eucharystią. Niech Bóg udzieli waszej wspólnocie parafialnej daru swego błogosławieństwa, abyście na co dzień pamiętając, że jest pośrodku was, pośrodku nas, budowali dla Boga żywą świątynię serc otwartych na Jego słowo, mocnych w wierze, gotowych czynić Jego wolę.

Tak nam dopomóż Bóg! Amen.

Katowice, 4 czerwca 2023 r.

LS 37-84/23



Homilia  
abp. Skworca  
na poświęcenie  
kościola



# TESTIMONIUM

**Dnia 4 czerwca Roku Pańskiego 2023,  
delegowany przez arcybiskupa metropolitę katowickiego  
poświęciłem w sposób uroczysty kościół parafialny  
pod wezwaniem świętego Antoniego z Padwy  
w Katowicach – Starych Panewnikach,  
a także ołtarz, w którym złożone zostały relikwie  
błogosławionej Karoliny Kózkówny, Dziewicy i Męczennicy.**

Niech Boże błogosławieństwo wspiera wiarę, modlitwę i chrześcijańskie świadectwo miejscowej wspólnoty parafialnej, która będzie się gromadzić w tej świątyni dla sprawowania i przeżywania wielkiej tajemnicy naszej wiary na chwałę Trójcy Przenajświętszej i ku uświęceniu ludu Bożego.

Ks. Jan Smolec  
Kancelarz  
Kurii Metropolitalnej

† Wiktor Skworec  
Arcybiskup Senior  
Archidiecezji Katowickiej



# HOMILIA ABPA ADRIANA GALBASA SAC NA PIERWSZY ODPUST PARAFIALNY W NOWYM KOŚCIELE

11 czerwca 2023

Jest taka okazja jak dzisiejsza, czyli odpust parafialny i to w parafii, w kościele, który jest dedykowany postaci jakiegoś świętego czy świętej. To zwykle kazanie służy także temu, by przypomnieć jego czy jej biografię. Ale myślę, że gdy gromadzimy się w kościele świętego Antoniego, to można się czuć z tego obowiązku zwolnionym. Bo pewnie mało jest takich osób w Kościele, które nic o świętym Antonim nie słyszały, chociaż jest to człowiek żyjący na przełomie XII i XIII wieku, więc dość dawno, to jednak jakoś mamy z nim bliskość, łączność także dlatego że jest przecież uważany za patrona rzeczy i spraw zgubionych.

Uciekamy się więc do niego wtedy, kiedy zgubimy portfel albo dokumenty, albo ulubioną broszkę, bransoletkę czy pierścionek. Ale jeszcze bardziej wtedy, kiedy sami czujemy się w życiu pogubieni. Kiedy w naszym życiu zaczyna się jakaś „kotłowaczna”, kiedy drogi nie są proste, nie są jasne, kiedy czujemy jakieś zagęszczenie spraw trudnych, nie wiemy, w którą stronę pójść. Po prostu jesteśmy pogubieni. Także wtedy, kiedy szukamy odpowiedzi na pytanie, jaka jest wola Boża odnośnie do mojego życia.

I ta wola Boża w ogóle. I ta wola Boża w szczególności, w jakiejś konkretnej sytuacji. Jak zdecydować? Nie wiem. Jest to dla mnie niejasne. Czuję się w tym jakiś pogubiony. I w takich, i wielu innych sytuacjach z pomocą przychodzi nam wstawiennictwo świętego Antoniego, patrona tych, którzy zgubili i patrona tych, którzy się pogubili.

I bardzo się cieszę, że powstał ten kolejny kościół. Mamy w diecezji kilka już pięknych kościołów, pięknych świątyń dedykowanych świętemu Antoniemu. Dopiero co miałem wizytację w chorzowskiej Parafii Świętego Antoniego, gdzie mówią mieszkańcy, parafianie, idziemy do naszego „Antoniczka”. Tak mówią o swoim patronie i tak mówią o tym kościele. Już w tym jednym zdaniu zdradzają, jaka jest ich relacja z tą wspólnotą i z tym Świętym. Idziemy do mojego „Antoniczka”. Mamy piękny kościół, bazylikę w Rybniku. Teraz dochodzi także ta tutaj w katowickich Panewnikach.

Bardzo chciałbym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do zbudowania tej świątyni z kamienia. Stało się to w niezwykle szybkim czasie, co też pewnie

świadczy o wstawiennictwie Waszego patrona. Pewnie to jemu pierwszemu zależało na tym, żeby ten kościół powstał. Dziękuję całej wspólnocie parafialnej, każdemu, kto się do tego przyłożył. Nie powiem groszem, bo przecież dobrze wiemy, że to nie kosztowało grosze, tylko poważne pieniądze. Dziękuję także wspólnocie Ojców Franciszkanów za ich mobilizację, determinację i zapał, dzięki którym w tak krótkim czasie mamy kościół tak piękny. Kościół, do którego wchodząc, nie musimy zamykać oczu, żeby się pomodlić. Kościół, którego architektura i wystrój nie przeszkadza nam w modlitwie i w spotkaniu z Panem Bogiem. Tylko przeciwnie. To spotkanie umożliwia.

Dzisiaj, kiedy słyszymy Słowo Boże tej niedzieli, nie może nam umknąć to wezwanie, które przewija się jak refren przez całą dzisiejszą Liturgię Słowa, które w sposób najbardziej wyraźny zabrzmiało najpierw w Księdze proroka Ozeasza, a potem powtórzone w Ewangelii *Miłości pragnę*. Wielkie pragnienie Pana Boga, chce od Ciebie miłości. Nie chce od ciebie krwawej ofiary. Nie potrzebuję tłustych ofiar. Nie potrzebuję tłustych zwierząt. Nie chcę, żebyś przyszedł do mnie, rzucił mi jakiś ochłap, żebym się od Ciebie odczepił. Potrzebuję miłości. To wezwanie zapisane w Księdze proroka Ozeasza pobrzmiewa w Psalmie 50. Kiedy Pan Bóg mówi *Gdybym był głodny, nie mówiłbym Ci o tym*. Ja nie potrzebuję się najęść czymś, co ty mi dasz, bo wszystko jest moje. *Do mnie świat należy i wszystko, co go napelnia. Czy będę jadł mięso cielców albo pił krew kozłów?* Nie jestem głodny. A jeśli jestem czegoś głodny, to nie krwi, cielców, tylko Twojej miłości.

To wezwanie *miłości pragnę* szczególnie mocno brzmi w księdze proroka Ozeasza. To prorok, który żył osiem wieków przed Chrystusem, i który przeżył w swoim życiu miłość i boleść miłości. Zakochał się w prostytutce. Ożenił się z nią. Miał z nią dzieci. A potem ona go zostawiła i zdradzała wielokrotnie, wielokrotnie, wielokrotnie z różnymi mężczyznami. A on cały czas ją kochał. Cały czas był jej wierny. I w końcu, kiedy poprosiła o to, czy może powrócić, zgodził się na to. Przyjął ją. Był stały w swej miłości. Pan Bóg posługuje się tym prorokiem, żeby powiedzieć: Ty mnie dobrze zrozumiesz. Twoja historia życia to jestem ja.

Tak jak ty kochasz, kochałeś swoją żonę, tak ja kocham każdego człowieka, także wtedy, gdy ode mnie odchodzi. Także wtedy, gdy łamie małżeńskie przymierze. Także wtedy, gdy mnie zdradza. Wielokrotnie, wielokrotnie, wielokrotnie. Ja jestem stały. Moja miłość nie jest jak obłoczki na błękitnym niebie. Może tego porównania z proroka Ozeasza tak dobrze nie rozumiemy, bo często mamy niebo zachmurzone. Ale jak pojedziemy do Palestyny, to tam jest niebo niebiesciutkie, rano pojawiają się jakieś obłoki, ale potem szybko znikają i jest już tylko mocne pa-

lestyńskie słońce i błękit. Miłość wasza, mówi Bóg, podobna do chmur o świtanu albo do rosy, która prędko znika. Ale moja miłość do ciebie jest stała także wtedy, gdy ode mnie odchodzisz.

Bracia i siostry. Bardzo bym chciał, chciałbym Wam tego życzyć. O to się też modłę, by wszystko, co się będzie działo w tej świątyni, służyło właśnie temu, by nikt tutaj nie przychodził po to, żeby Bogu rzucić jedną godzinę spośród 168, które ma tydzień, żeby się Bóg odczepił, żeby mi dał święty spokój, żeby się najadł tą moją jedną godzinką.

*Do mnie świat należy i wszystko, co go napelnia.* Bóg jest Panem czasu i wieczności. Alfa i Omega jest Panem każdej naszej godziny i każdej naszej minuty. Chodzi o to, żeby kult, który będzie tutaj sprawowany w tym pięknym kościele, i oby był sprawowany jak najczcigodniej, służył właśnie temu, by wzrastała nasza miłość do Boga. Byśmy poprzez sprawowaną tutaj Liturgię, głoszone Słowo, poprzez sakramenty mówili: Boże tak, kocham Cię i kocham Cię w sposób stały. Moja miłość do Ciebie nie jest jak obłoczek przy świtanu albo kropelka rosy, która szybko znika. Właśnie chcę być stały w miłości, dlatego przychodzę.

To jest przecież doświadczenie świętego Antoniego. Kiedy czytamy jego biografię, to, co nam przekazano po jego życiu, co potem uzupełniano, to jest ciągle odpowiedź na miłość, na miłość, która jest stała. I jego wstąpienie najpierw do kanoników św. Augustyna, przecież gdy nie miał nawet 20 lat, jeszcze jako Ferdynand i przyjęte święcenia kapłańskie, i potem wstąpienie do wspólnoty Franciszkanów, i potem pojechanie do północnej Afryki na misję, i potem jego gorliwa praca kaznodziejska, którą wszyscy byli zachwyceni. Słuchali go przecież nie tylko ludzie, ale także ptaki. Korzystał z jego wielkiego talentu kaznodziejskiego nawet papież Grzegorz IX, dla którego pisał kazania.

Wszystko cokolwiek robił, było właśnie dlatego, żeby nie dać Panu Bogu ochłapu z życia, nie dać Panu Bogu byle czego i żeby nie być z Bogiem tylko na chwilę jak obłoczek przy świtanu, tylko na stałe. On dobrze usłyszał to, co mówi prorok Ozeasz – miłości pragnę. I całe jego życie to jest ofiarowywaniem się Bogu z miłości.

36 lat żył na ziemi. Można powiedzieć króciuteńko. Nie, nie króciuteńko, jeśli twoje życie jest właśnie takie. Jeśli twoje życie jest w ten sposób sprofilowane w tej osi z Bożą miłością. To 36 lat nie jest za mało. My 700 lat później o nim mówimy, pamiętamy go, znamy go. Jest nam bliski. Ale kiedy życie jest skupione tylko na sobie, kiedy życie jest jednym wielkim egoizmem, a Bogu mogę dać tylko ochłap, to wtedy i 100 lat jest za mało. Bardzo to jest ważne, żebyśmy na tym poziomie się

z Bogiem spotykali. Wtedy nasze życie nie będzie pogubione. Wtedy nasze życie nie będzie niejasne.

O tym samym mówi nam dzisiaj także ten prześliczny fragment z Ewangelii wg św. Mateusza, w którym Chrystus jakby powtarza słowa z proroka Ozeasza *chcę raczej miłosierdzia niż ofiary*. I tak prześliczna scena powołania apostoła Mateusza, Mateusza, który jest celnikiem. Jak takiego celnika widzieli wszyscy pobożni uczni i nienaganni w swoich własnych oczach faryzeusze, to go omijali wielkim kołem, żeby zademonstrować: ja nie chcę się do ciebie zbliżyć. Ty jesteś celnik, ty jesteś grzesznik, ty współpracujesz z kolaborantem, ty obracasz nieczystymi pieniędzmi. Daleko od ciebie. Jak zbliżali się do niego, zamykali demonstracyjnie oczy – ja nie chcę na ciebie patrzeć. Zatykali demonstracyjnie uszy – ja nie chcę słyszeć żadnego głosu, żadnego dźwięku, który od ciebie wychodzi. Zatykali pretensjonalnie nos, żeby powiedzieć: śmierdzisz.

Człowiek poniżony, człowiek odrzucony. I co robi Jezus wtedy, gdy tamci zamykają oczy? Jezus go ujrzał. On sam przecież pisze, to jest kawałek z Ewangelii, którą zredaguje. On mówi o sobie: Jezus mnie ujrzał. To właściwie jakby dokładnie przetłumaczyć to słowo to nie jest jakieś przelotne spostrzeżenie kogoś. Tylko to jest słowo, które mówi, że się wpatrzył w niego. Wtedy, gdy inni odchodzili od niego dalekim kołem, Jezus do niego podszedł. Wtedy, gdy inni nie mieli dla niego żadnego słowa, Jezus mu rzekł z nosem, który nie był zatkany *Pójdź za Mną*. To znaczy powiedział – Ja ciebie chcę.

Jego imię oznacza dar Boży, ty jesteś darem Bożym. Ja ciebie chcę. Tak, twoje życie jest skomplikowane, twoje życie jest niejasne, tak, popełniasz w życiu wiele grzechów, ale Ja ciebie chcę. Jesteś mi potrzebny. *Pójdź za Mną*.

Pewnie widzieliście słynny obraz Caravaggia, który przedstawia tę scenę, a jeśli nie, to można byłoby sobie do niego zajrzeć, jakoś go sobie wygooglować, bo to jest piękna scena, kiedy Mateusz jest zszokowany, on nie dowierza temu co się stało. Ja... – ma otwarte usta, pokazuje sam na siebie palcem – ja...

Mam nadzieję, Bracia i Siostry, że macie też takie doświadczenie właśnie bycia chcianymi przez Boga, bo kiedy Bóg mówi *miłości pragnę*, miłosierdzia pragnę, to On nam najpierw sam swoją miłość miłosierną okazuje. To On jest przed nami. Zanim my powiemy Kocham Cię, On mówi Kocham Cię nieskończenie. Kocham Cię pomimo skomplikowanych sytuacji w Twoim życiu, ja ciebie chcę, pójdź za Mną.

Gdybym nie doświadczył tego w swoim życiu, nie byłbym nie tylko biskupem

ani księdzem, ale nie mógłbym być chrześcijaninem. Cóż by mnie miało trzymać w Kościele? Cóż by mnie miało trzymać w chrześcijaństwie, gdyby nie to? Cóż was trzyma w Kościele, jeśli nie to? Jeśli nasze spotkanie z Bogiem nie będzie właśnie takie – w zachwycie: ty mnie Boże chcesz, to czym się stanie chrześcijaństwo – ideologią, fundamentalizmem, zimną religią, moralizatorstwem. Czym będzie? I czy będzie w stanie nas na dłużej przytrzymać?

Jeśli słyszę, że ktoś odchodzi od Kościoła, to myślę sobie, jaka szkoda, bo to znaczy, że nie doświadczył tego. To pewnie także my księża, biskupi jakoś nie stanęliśmy na wysokości zadania, żeby go podprowadzić pod Boga, który go chce. I dlatego odchodzi.

Kiko Argüello, który jest twórcą drogi neokatechumenalnej (twórcą jest Duch Święty), ale takim ludzkim, kiedyś powiedział *ciągle zdradzamy Boga naszymi grzechami. Jesteśmy jak prostytutki, jak ta żona Ozeasza. A Bóg ciągle nas chce.*

Kiedyś jechałem samochodem i zatrzymałem się na stacji benzynowej, i weszła tamta pani. Była charakterystycznie ubrana, umalowana. Nie było wątpliwości, czym się zajmuje. Ten pan, który obsługiwał na tej stacji był bardzo uprzejmy dla wszystkich, ale kiedy ją zobaczył, to wzgardził już nią samym swoim spojrzeniem. Kiedy chciała papierosy, rzucił je jakby psu, a kiedy nie potrafiła poradzić sobie z automatem do kawy, kazał jej... i to nie powiem co zrobić. A kiedy wyszła, też ją skomentował jednym słowem, którego też nie powiem.

I właśnie wtedy przypomniałem sobie to zdanie Kiko Argüello: *Wszyscy jesteście, ale Bóg nas chce.* Nigdy z nami tak nie postąpi. Tylko z takiego doświadczenia właśnie bycia chcianym przez Boga, który jest miłosierdziem zrodzą się nasze relacje, które też na tym będą oparte. Jak Bóg mnie chce, to jest dla mnie też zadanie, żeby chcieć ciebie, który jesteś obok mnie. Nie jesteś mną, różnimy się. Masz inne zdanie, inne poglądy, ale Bóg ciebie chce. To ja ciebie też nie kasuję. Nie każę ci się dostosować do mnie.

W ten sposób buduje się wspólnota. To jest piękne, że Jezus idzie do domu Mateusza. Nie mówi mu: do Mnie przyjdź. Nie, idzie do niego, siedzi za stołem. Przyszło wielu grzeszników, siada wraz z Jezusem, z uczniami. Ci nienaganni we własnych oczach się oburzają. Zrozumieście to – przyszedłem do chorych. *Chcę miłosierdzia, nie ofiary.*

Oby, Bracia i Siostry, taka była ta wspólnota parafialna. Wspólnota ludzi, którzy są grzesznikami, którzy wiedzą, że są grzesznikami, i którzy każdego dnia pragną

się podnosić, aby iść za Bogiem. Odpowiadają na jego zaproszenie *Pójdź za Mną*. We wszystkich skomplikowanych, dramatycznych, niejasnych, pogubionych sytuacjach swojego życia chcą iść za Nim razem, którzy wiedzą, że są chorzy, i że tylko Jezus jest jedynym lekarstwem. On ze swoim miłosierdziem i ze swoją dobrocią.

I żeby to doświadczenie wpływało też na to, jak budujemy nasze codzienne relacje. Właśnie, by umieć tam, gdzie jesteśmy, szczególnie w małżeństwach, w rodzinach umieć okazać sobie miłosierdzie. Umieć jakby na siebie poczekać. To jest jeden z najpiękniejszych przejawów miłosierdzia, kiedy potrafię mieć wobec ciebie cierpliwość, cierpliwą miłość, zrozumienie, wyrozumienie, szacunek, proste słowo.

Mam taką rozmowę w pamięci z jednym dorosłym człowiekiem. I on mi mówi: wie ksiądz, ja całe życie czekałem na jedno zdanie od mojego ojca. Ojca, który chyba nie opuścił żadnej Mszy Świętej w niedzielę i kiedy tylko trzeba chodził do kościoła. I słuchał tam pewnie różnych mądrych i dobrych, i pobożnych słów, a ja czekałem na jedno zdanie – synu, jestem z ciebie dumny. Nienawidziłem chemii, ojciec kochał chemię, więc jak przyszedł egzamin z chemii, klasówka, to się uczyłem, żeby napisać jak najlepiej. Kiedy dostałem ocenę, to się ucieszyłem. Mówię: tata będzie zadowolony. Przyniosłem mu, spojrzal i mówi: minus 5. Zawsze musi być jakiś minus. Wtedy jeszcze nie było szóstek. Piątki były najlepszym stopniem, ale on zobaczył, że był minus, a nie, że to było minus 5. Teraz jestem już dorosły, skończyłem studia, ale czuję, że jestem jakiś niedorobiony. Ojciec zmarł, więc mi już tego zdania nie powie.

To jest tak trudno powiedzieć komuś: jestem z ciebie dumny? Takie słowo, takie zdanie zajmuje trzy sekundy, a ludzie czekają na to czasem 30 lat. Właśnie o to chodzi, że jak doświadczam, że Bóg mnie chce, to potem jest łatwiej budować takie relacje z drugimi, że ten drugi też wie, że jest chciany.

To jest święty Antoni. Przecież on jest wielkim patronem dzieł miłosierdzia. Nie chodzi tylko o to miłosierdzie materialne. Oczywiście, też mamy puszkę św. Antoniego, chleb św. Antoniego i to jest wszystko piękne. I mam nadzieję, że tutaj w tej parafii również to praktyczne miłosierdzie będzie kwitło. Ale Antoni, św. Antoni jest także przykładem tej prostej dobroci. Właśnie umiejętności budowania relacji z innymi takich, że ten drugi czuje się podniesiony jak Mateusz.

Bardzo Wam tego życzę. Inaczej ten kościół jest niepotrzebny, inaczej byłoby szkoda na niego pieniędzy i czasu. Ale myślę, że jest bardzo potrzebny i że będzie też wypełniony. Najpiękniejsze kościoły są brzydkie, kiedy są puste. Oby ten kościół nigdy nie zbrzydł. Amen



## DO PROWINCJI ZAKONNEJ

Dnia 4 czerwca Roku Pańskiego 2023, w Uroczystość Najświętszej Trójcy, w pierwszym dniu nowenny do św. Antoniego z Padwy, podczas Mszy św. o godz. 11.00, delegowany przez arcybiskupa metropolitę katowickiego Adriana Galbasa, ks. arcybiskup senior Wiktor Skworec poświęcił w sposób uroczysty kościół parafialny pw. św. Antoniego z Padwy w Katowicach – Starych Panewnikach, a także ołtarz, w którym złożone zostały relikwie bł. Karoliny Kózkówny, Dziewicy i Męczennicy.

W uroczystości wzięło udział wielu wiernych (nie tylko ze Starych Panewnik), a także władze samorządowe, architekt, konstruktorzy, przedstawiciele firm, artyści, siostry zakonne, ok. 40 kapłanów, wśród nich o. Gabriel Kiliński OFM, który 60 lat temu zaraz po święceniach kapłańskich został skierowany przez władze zakonne do Starych Panewnik, a potem w 1981 r. został pierwszym proboszczem tutejszej parafii.

Bóg zapłać wszystkim współbraciom, z Ministrem Prowincjalnym o. Witosławem Szytkiem OFM na czele, za wsparcie duchowe i materialne, a także za udział w tym historycznym, jakże doniosłym dla naszej Prowincji, a nade wszystko parafii, wydarzeniu.

Bóg zapłać definitorowi o. Antoninowi Brząkalikowi OFM. To on już w 2017 roku, w 100. rocz. objawień Matki Bożej w Fatimie, jako ówczesny prowincjał razem z Zarządem Prowincji podjął decyzję budowy nowej świątyni w Starych Panewnikach i pomimo wielu obowiązków bardzo zaangażował się w to dzieło. Bóg zapłać za to, że nasza prowincja zakonna, a przede wszystkim nasza parafia doczekała się tak pięknego kościoła.

W Testimonium ks. arcybiskup Wiktor napisał: „Niech Boże błogosławieństwo wspiera wiarę, modlitwę i chrześcijańskie świadectwo miejscowej wspólnoty parafialnej, która będzie się gromadzić w tej świątyni dla sprawowania i przeżywania wielkiej tajemnicy naszej wiary na chwałę Trójcy Przenajświętszej i ku uświęceniu ludu Bożego”.

Wierzę, że nowa świątynia będzie służyła nam tu, w Starych Panewnikach do jeszcze bardziej gorliwego budowania Kościoła Chrystusowego.

Niech św. Antoni nas wspiera

Pokój i dobro

o. Serafin Sputeck OFM

# PODZIĘKOWANIE I

*„Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą”.*

Czytamy w Ps 127

Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu cześć i chwała! Za dar budowania Kościoła Chrystusowego, w mocy Ducha Świętego wczoraj, dziś i jutro. Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu cześć i chwała! Za wszelkie błogosławieństwo, którego owoc w postaci tego kościoła widzimy i – myślę – podziwiamy, chwalimy Ciebie Boże!

## **Ekscelencjo! Księżę Arcybiskupie.**

W uroczystość Trójcy Przenajświętszej, w pierwszy dzień nowenny do św. Antoniego z Padwy przewodnicząc naszemu Zgromadzeniu Eucharystycznemu, dokonałeś uroczystego poświęcenia naszej franciszkańskiej świątyni. Tak jak te mury potrzebowały solidnego oparcia, fundamentu, tak i my potrzebujemy oparcia, potrzebujemy budowania na skale. To dla nas znak, że powinniśmy budować na Chrystusie, On jest Skalą. On jest fundamentem naszej wiary i naszego życia. Na Nim więc – na Chrystusie – chcemy budować naszą przyszłość, przyszłość naszych rodzin, przyszłość naszej parafii.

Wyrażam wdzięczność za to, że stanąłeś wśród nas, zgromadzonych w jedno, już w tym kościele, abyśmy mogli umocnić się wiarą.

Dziękuję obecnym tu władzom rządowym i samorządowym za wspólną modlitwę w tym historycznym dla naszego miasta i parafii dniu. Dziękuję Prezydentom Miasta Katowice Marcinowi Krupie, Waldemarowi Bojarunowi i Mariuszowi Skibie oraz pracownikom Urzędu Miasta za okazaną pomoc i życzliwość.

Wszystkim Kapłanom, moim współbraciom, całemu zarządowi z Ministrem Prowincjalnym o. Witosławem Sztykiem OFM na czele, dziękuję za wsparcie duchowe i materialne. Razem z nami modli się o. Gabriel Kiliński OFM, który przyjechał do nas aż z Gdańska. 60 lat temu zaraz po święceniach kapłańskich został skierowany przez władze zakonne do Starych Panewnik, a potem został pierwszym proboszczem naszej parafii. Dostojny Jubilacie, dziękuję za udział w naszym świętowaniu, za dzisiejszą obecność, bezcenny dar Eucharystii. Niech św. Antoni wspiera w życiu zakonnym i kapłańskim.

Szczególne podziękowania należą się definitorem o. Antoninowi Brząkalikowi OFM. To on jako ówczesny prowincjał razem z zarządem prowincji podjął decyzję budowy nowej świątyni w Starych Panewnikach. Już od 2017 roku, w 100.

rocz. objawień Matki Bożej w Fatimie, pomimo wielu obowiązków był bardzo zaangażowany w to dzieło. Bóg zapłać za to, że dzięki Tobie, o. Antoninie, nasza prowincja zakonna, a przede wszystkim nasza parafia doczekała się tak pięknego kościoła.

Wyrażam wdzięczność za obecność Siostrzym Zakonnym: Boromeuszkom, Elżbietankom i Służebniczkom.

Słowa wdzięczności należą się tym, którzy bezpośrednio zaangażowani byli w budowę, a więc architektowi p. Grzegorzowi Ratajskiemu, konstruktorom pp. Marcie i Leszkowi Weszke, kierownikom budowy, firmom budowlanym, dla których podziękowanie składam szczególnie na ręce p. Zdzisława Orłowskiego – dla zarządu i pracowników firmy Erbet z Nowego Sącza. Wszystkim artystom – za wykonanie Kaplicy Fatimskiej, Faplicy Najświętszego Sakramentu, wnęki z kamieniami, obrazów, mozaiki Matki Bożej z Dzieciątkiem, zachęszków i witraży. Wszyscy mówimy im „Bóg zapłać”.

Słowa uznania i wdzięczności należą się również definitorem o. Ksaweremu Majewskiemu OFM, ekonomowi naszej Prowincji, pochodzącemu z naszej parafii. On to wraz z o. Mirosławem OFM, sekretarzem naszej prowincji i współpracownikami podjął się prac związanych z instalacją elektryczną w kościele i w klasztorze. Zwieńczeniem tego dzieła będą organy piszczałkowe organizowane już przez o. Ksawerego OFM.

Ogromną wdzięczność wyrażam wszystkim tu obecnym i nieobecnym, często bezimiennym, którzy modlitwą, cierpieniem i ofiarą wspierali dotąd, wspierają dziś i ufam, że nadal będą wspierać tę świątynię. Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom. Cieszę się z obecności pośród nas p. Pawła Szczygła, dyrektora regionalnej dyrekcji lasów państwowych w Krakowie.

Gorąco pozdrawiam licznie zgromadzonych gości. Obyście czuli się tutaj dobrze, odczuwając bliskość Boga, który obdarza nas pokojem.

Dziękuję moim drogim parafianom, którzy przygotowali naszą świątynię do tej uroczystości, dzieciom komunijnym, a także dzieciom, które podczas tej Mszy św. przeżywały rocznicę Pierwszej Komunii św., organistom, chórowi parafialnemu „Pokój i dobro”, klerikom naszego seminarium, diakonom, ceremoniarzom, ks. kapelanowi Krzysztofowi, orkiestrze dętej kopali Wujek – Staszic pod dyrekcją p. Mirosława, pocztom sztandarowym, liturgicznej służbie ołtarza, służbom porządkowym, policji, fotografom, p. Tobiaszowi za przygotowanie uroczystości od strony medialnej, młodzieży i zaangażowanym w organizację posiłku po

uroczystości na czele z pp. Elżbietą i Zygmuntem.

Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tej jakże doniosłej uroczystości.

Niech Bóg wszystkim za wszystko wynagradza i wspiera wszelkimi niezbędnymi łaskami, a św. Antoni ma w swoje opiece.

Św. Antoni z Padwy i Błogosławiona Karolino, orędujcie za nami u Boga, módlcie się za nami i wypraszać łaski dla wszystkich.

o. Serafin Sputek OFM

gwardian i proboszcz

## SŁOWO O. ANTONINA BRZĄKALIKA OFM

Franciszkanie w Starych Panewnikach w 1958 r. do celów duszpasterskich adaptowali restaurację, która później była przebudowywana, powiększana.

W zamyśle ówczesnych władz zakonnych nie było to miejsce docelowe dla prowadzenia duszpasterstwa. Gdy tylko pojawiła się możliwość, zostały nabyte grunty, na których teraz jest wzniesiona nowa świątynia.

Myśl podjęcia budowy nowego kościoła stała się nagląca pod koniec lat 90., kiedy okazało się, że adaptowany do celów duszpasterskich budynek może nie przetrzymać zapowiadanej intensywnej eksploatacji górniczej. Na kapitule prowincjalnej w 2001 r. podjęto więc decyzję budowy nowego kościoła i klasztoru. Gdy okazało się, że eksploatacja górnicza nie dojdzie jednak do skutku, na następnej kapitule w 2004 r. postanowiono odroczyć budowę, gdyż w 2000 r. rozpoczęto budowę kościoła i klasztoru w Tychach. Budowa dwóch kościołów jednocześnie byłaby zbyt dużym obciążeniem dla Prowincji. Budowa kościoła i klasztoru w Tychach jednak bardzo się przeciągała.

W roku 2017 podczas wizytacji ówczesny arcybiskup Wiktor Skworec wyraził wolę, by dłużej nie czekać z rozpoczęciem budowy. Prace projektowe wraz z wszelkimi niezbędnymi pozwoleniami trwały 2 lata. Prace budowlane rozpoczęły się w maju 2019 r., a we wrześniu 2021 r. osiągnięto stan surowy. Prace wykończeniowe trwały do końca 2022 r. Po dokonaniu koniecznych odbiorów kościół został poświęcony 4 czerwca 2023 r.

Przy opracowywaniu założeń projektowych uwzględniono fakt, że kościół jest budowany dla parafii, która już od wielu lat istnieje, dlatego architektura nie może

być zbyt współczesna, ale powinna mieć elementy tradycyjne, np. wieże. Ponieważ pierwsze miejsce zamieszkania franciszkanów budujących bazylikę w Panewnikach znajdowało się na terenie tutejszej parafii, uznano, że projektowane zabudowania sakralne powinny nawiązywać do głównej siedziby franciszkanów w Katowicach – Panewnikach.

Pragnę dodać, że nowy kompleks sakralny powstał dzięki zaangażowaniu wielu osób wielkiej ofiarności całej naszej Prowincji Zakonnej, jak i parafii. Budowie towarzyszyło Boże błogosławieństwo, które wyraziło się m.in. w pozyskiwaniu dobrych firm do realizacji poszczególnych zadań budowlanych i bezpiecznym przeprowadzeniu prac, zwłaszcza na wysokościach.

Niech to błogosławieństwo Boże dalej trwa przy budowie tego duchowego Kościoła, którym jest wspólnota parafialna i wszyscy, którzy gromadzą się na modlitwie w murach tej świątyni.

o. Antonin Brząkalik OFM

Minister Prowincjalny w latach 2013 – 2022

## LIST PREZYDENTA KATOWIC

Katowice, 04.06.2023 r.

Czcigodny Ojciec Proboszczu,

z wielką radością przyłączam się do Waszej wspólnoty, by wraz z Wami dziękować za nowy parafialny kościół. Uroczystość poświęcenia świątyni jest tą szczególną chwilą, gdy nasza pamięć przywołuje wspomnienia o początkach tego przedsięwzięcia, codziennej pracy Ojców Franciszkanów, zwłaszcza w tak pięknej okolicy przywołania 800-lecia zatwierdzenia reguły św. Franciszka. Życzę Braciom z Klasztoru Braci Mniejszych Franciszkanów posługującym tutaj, a także wszystkim parafianom, by kościół pw. Św. Antoniego z Padwy w Starych Panewnikach był Kościołem żywym, przepełnionym radością i miłością do drugiego człowieka. Jestem pewien, że poza działalnością duszpasterską na pewno stanie się także ważnym miejscem spotkań dla społeczności lokalnej i będziecie ją wzbogacać w wielu różnych sferach. Wszystkiego dobrego! Szczęść Boże!

Prezydent Miasta Katowice

Marcin Krupa



## OBY TA ŁADNA KAPLICA NIE ŚWIECIŁA PUSTKAMI

*Homilia abpa Adriana Galbasa wygłoszona z okazji poświęcenia kaplicy w Domu Zakonnym Franciszkanów w Katowicach-Starych Panewnikach 4 października 2024 roku.*

Drodzy Bracia,

bardzo się cieszę, że możemy się dzisiaj spotkać, w uroczystość św. Franciszka, na poświęceniu tej kaplicy. Ponad rok temu byliśmy świadkami poświęcenia kościoła, dziś chcemy Panu Bogu oddać to miejsce. Chcemy je także oddać tutejszej wspólnocie zakonnej, jako miejsce jej modlitwy wspólnotowej i jako miejsce indywidualnej modlitwy każdego, kto ją tworzy. I moje życzenie dla was jest jedno: aby to piękne miejsce nie świeciło pustkami. Najpiękniejsze bowiem kościoły i kaplice są brzydkie, gdy są puste. Pozwólcie więc na kilka słów refleksji o wartości modlitwy.

Bardzo mi zapadło w pamięci pewne zdanie papieża Benedykta XVI, które można by uznać za motto i program całego jego pontyfikatu. Wypowiadał je wielokrotnie: „Musimy w naszym świecie przywrócić przede wszystkim prymat Boga (...). Trzeba poświęcić czas i miejsce Bogu, aby był On żywym centrum naszej egzystencji”. Tak mówił chociażby podczas Kongresu Eucharystycznego w Ankonie, we wrześniu 2011 roku.

Dobrze, ale jak to zrobić? Jak przywrócić prymat Boga w świecie? Odpowiedź jest tylko jedna: trzeba zacząć od samego siebie. A modlitwa, i to modlitwa osobista, czyli taka, podczas której słucham Boga i pytam o Jego wolę, jest na to pierwszym i szczególnie skutecznym sposobem.

To jest takie ważne dla nas, ludzi konsekrowanych, jako że jesteśmy w pewnym sensie odpowiedzialni za to, by prymat Boga był obecny w świecie. Musimy uważać, by nie należeć do tych, o których pisał już Orygenes. „Arrogantia i superbia (...) – to jego słowa – są typowymi wadami duchownych, którzy sami nie stosują w swym życiu tego, czego nauczają zgodnie ze sprawiedliwością Ewangelii. Często ludzie niepozorni i nieuczenni dochodzą do doskonałości, której brak biskupom, zakonnikom i księżom”.

Iluż już takich ludzi spotkaliśmy w życiu: niepozornych i nieuczonych, którzy są wielkimi przyjaciółmi Boga, osiągnęli wysoki stopień doskonałości, ponieważ dużo czasu spędzili i spędzają na modlitwie.

To potwierdzenie prymatu Boga w nas jest takie ważne, gdyż także w życiu konsekrowanym przychodzi nam żyć pod wielką presją aktywizmu, konsumpcji, różnego rodzaju informacji i wrażeń. W sytuacji natłoku obowiązków, gonitwy za dobrami materialnymi, różnych możliwości spędzania wolnego czasu, trudno stanąć przed Bogiem na osobistej modlitwie. Przeszkodą staje się popularna pokusa, że poradzimy sobie bez Niego. Po co więc tracić czas, w którym można tyle dobrego i ważnego zrobić?! Trudno nam też przyjść do kaplicy na osobistą modlitwę, ponieważ coraz trudniej nam przebywać w ciszy i milczeniu. Jest w nas dużo chaosu i hałasu, które nie pozwalają nam spotkać się z Bogiem. Każda chwila modlitwy osobistej jest więc potwierdzeniem, że choć na chwilę potrafimy stanąć przed Panem i oddać Mu wszystko.

Najważniejszą regułą waszego życia, na którą tak zwracał uwagę św. Franciszek, jest naśladowanie Chrystusa. To w każdym czasie, także i dzisiaj, podstawowa sprawa dla waszej przyszłości. Dla waszego „być albo nie być”.

Szczególnie trudno jest nam naśladować w naszym życiu Pana w jego uniżeniu i ogołoceniu, co wstrząsająco opisał św. Paweł w usłyszanym przed chwilą fragmencie z Listu do Filipian (por. Flp 2,5-11).



Poświęcenie kaplicy  
św. Franciszka

Nie da się naśladować Chrystusa bez modlitwy. Bo Chrystus się modlił. Już jako dwunastoletni chłopiec miał upodobanie w świątyni i w sprawach Ojca (por. Łk 2,41-50). Po rozpoczęciu swojej publicznej działalności, tuż po chrzcie w Jordanie idzie na pustynię, aby tam modlić się przez czterdzieści dni (por. Łk 4,1), a potem modli się nieustannie.

Modlitwa jest jak podziemna rzeka, która przenika całą egzystencję Chrystusa; Jego relacje i gesty. Prowadzi Go do wypełnienia Jego misji, czyli do zbawienia świata. Daje Mu siłę, by mógł to uczynić. Chrystus modli się rano, w dzień, w nocy, sam i we wspólnocie. Modli się dziękczynnie, błagalnie, przebłagalnie i uwielbieniowo. Schodząc z tej ziemi modli się w Ogrójcu, a potem na krzyżu (por. Łk 23,34-36).

Także przed chwilą słyszeliśmy fragment modlitwy Chrystusa. Modlitwy bardzo intymnej. Jesteśmy w niej wprowadzeni w samo Serce Pana, w Jego bardzo osobistą relację z Ojcem. „Wysławiam Cię Ojcze, Panie nieba i ziemi – mówi Chrystus – bo zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a oznajmiłeś je prostaczkom” (Mt 11,25).

Chrystus modli się przede wszystkim po to, by dać nam przykład i by nauczyć nas modlitwy oraz, by nam pomóc w naszej modlitwie. By – jak mówi papież Benedykt – być podporą naszej modlitwy, której „nie należy uważać za umiejętność oczywistą: trzeba uczyć się modlić, niemal opanowywać tę sztukę ciągle na nowo. Nawet osoby zaawansowane w życiu duchowym – pisze papież – odczuwają zawsze, że aby nauczyć się modlić autentycznie, potrzebna jest im szkoła Jezusa. Pierwszą lekcję daje nam Pan swoim przykładem. Ewangelie opisują Jezusa, który prowadzi zażyły i stały dialog z Ojcem, ową głęboką komunie Tego, który przyszedł na świat nie po to, aby czynić swoją wolę, ale wolę Ojca, który Go posłał dla zbawienia świata”.

Zwróćmy uwagę na te dwa elementy modlitwy Jezusa: stałość i zażyłość. Jezus prowadzi z Ojcem dialog stały i zażyły. Do tego powinniśmy dążyć także w naszej modlitwie osobistej. Aby modlić się stale, nie okazjonalnie, nie od czasu do czasu, ale właśnie stale, pomimo zniechęceń, kaprysów, złej pogody, bólu głowy i mnóstwa codziennych spraw, które zdają się być natarczywe i pilne.

Powinniśmy też dążyć do tego, aby nasza modlitwa była coraz bardziej zażyła, byśmy dzięki niej byli coraz bliżej Boga, coraz bardziej z Nim zjednoczeni, coraz bardziej otwarci na Jego Słowo.

Kardynał Robert Sarah powiedział w jednym z wywiadów: „nie ma wiary bez modlitwy. Wiara nie jest spirytualizmem albo sentymentalizmem. Wiara jest podróżą, która rozpoczyna się od spotkania, od osobistego spotkania z Bogiem (...). Ponadto wiara nie jest czymś, co można nabyć raz na zawsze; jest ona relacją, którą trzeba stale karmić. Jak możemy ją karmić bez modlitwy, która jest dialogiem z Bogiem. Przecież jeśli ktoś kocha drugą osobę (...) chce spędzać z nią więcej czasu, pragnie żyć z tą osobą przez resztę życia. Jeśli kochamy Boga, czy możemy myśleć o życiu bez rozmowy z Nim?”.

Przykład Chrystusa podchwycili Święci, którzy nie tylko pragnęli w swoim życiu naśladować Pana, ale to robili. Najpierw oczywiście Maryja, o której Sobór powie, że „szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża” (LG,58). Magnificat jest najpiękniejszym przykładem ducha i praktyki Jej modlitwy (por. Łk 1,46-55).

A potem pozostali Święci, których odróżnia wszystko: czasy, w których żyli, stan życia, szczegółowe powołania, które realizowali w Kościele, temperament, charakter. Wszystko. Łączy ich to, że zawsze byli ludźmi wytrwałej modlitwy.

Jednym z nich jest oczywiście św. Franciszek. Gigant modlitwy. Żeby się o tym przekonać, wystarczy pojechać do San Damiano czy Carceri w pobliżu Asyżu, do pustelni w Poggio Bustone, Greccio i Fonte Colombo w dolinie Rieti. Do Celle di Cortona, Monte Casale, Narni czy Alwerni. Te i wiele innych miejsc świadczy wymownie o tym, jak chętnie Franciszek oddalał się na modlitwę i medytację. W ciuchym odosobnieniu prawie niedostępnych szczytów górskich, cienistych dębowych gajów i dziewiczych lasów odnajdywał spokój, a poprzez kontakt ze stworzeniem – także kontakt ze Stwórcą. Owocem jego modlitwy jest Reguła wspólnoty, „Pieśń słoneczna” czy liczne listy. „Jego najpewniejszym portem była modlitwa, nie krótka – na chwilę, nie pusta czy zarozumiała, ale czasowo długa, pełna pobożności i pokornie łagodna, pisze Tomasz z Celano. – Jeśli ją zaczynał wieczorem, ledwie rano kończył. Modlił się chodząc, siedząc, jedząc i pijąc. Często całe noce spędzał na modlitwie w opuszczonych kościołach”.

Jak najczęściej więc i my, także w tej kaplicy, wołajmy: „Panie, naucz nas modlić się” (Łk 11,1). Wiemy, że Apostołowie tymi słowami poprosili Pana Jezusa o lekcję modlitwy, pociągnięci Jego osobistym przykładem. Widzieli, jak Jezus się modli i chcieli tak samo.

Drodzy Bracia,

kiedy mówimy o modlitwie, warto przypomnieć także i to, że ważnym rysem naszej modlitwy powinien być jej chrystocentryzm. Nasza modlitwa ma kręcić się wokół Boga, nie wokół nas. Można bowiem modlić się nie jak chrześcijanin, lecz jak poganin. Można tak się modlić także w zakonnej kaplicy. Najlepszą ilustracją jest tu znana nam wszystkim ewangeliczna przypowieść o celniku i faryzeuszu (por. Łk 18,9-14). Jak wiemy, obaj przyszli do świątyni, by się modlić, lecz tylko jeden „odszedł usprawiedliwiony” (Łk 18,14).

Faryzeusz to człowiek prawy, w życiu codziennym nienaganny, zachowujący i przestrzegający norm i zasad. Jest też bardzo pobożny. Religijne obowiązki spełnia nawet w nadmiarze. Bo na przykład pości aż dwa razy w tygodniu, podczas gdy prawo nakazywało tylko jeden raz. Problem w tym, że on to wszystko uważa za swój sukces i owoc własnego wysiłku, zaś na modlitwie, czy raczej na tym, co nazywa modlitwą, zwyczajnie się tym chwali. Jego pseudo-modlitwa adresowana jest do siebie samego, jest samochwalczym monologiem, w którym roi się od nadmiaru „ja”: ja poszczę, ja daję dziesięcinę, ja nie jestem taki jak inni, ja jestem lepszy od innych, ja, ja i ja.

Bóg w zasadzie nie jest mu do niczego potrzebny. Nie potrzebuje usprawiedliwienia, bo już uważa się za sprawiedliwego, nie potrzebuje Bożej łaski, bo jest pewien, że zbawienie i tak mu się należy jako nagroda za dobre sprawowanie. Celem jego modlitwy jest wywołanie zmiany w Bogu. Bóg ma przyjąć to i każde jego wezwanie. Bóg ma się dostosować!

Faryzeusz jest pełen pychy. Stoi w świątyni wyprostowany ciałem i wyniosły duchem. Jego pycha sprawia, że innych uważa za gorszych od siebie. Skoro on jest doskonały, inni muszą być gorsi. Nawet modląc się pogardza drugim człowiekiem. „Dziękuję ci Boże, że nie jestem jak inni ludzie” (Łk 18,11) – to już jest szczyt pychy. A ponieważ „pycha z nieba spycha”, wrócił do domu bez Bożego usprawiedliwienia.

A obok jest celnik. Prowadzi życie, które w oczach innych nie jest wzorem moralności. Jest poborcą podatków, współpracownikiem okupanta, zniechęcony przez Żydów. Ale przychodząc do świątyni ma świadomość własnej niedoskonałości i nieczystości. Wie, że jego życie jest poplamione. Nie ma odwagi wzniesć oczu ku górze, więc – ze schyloną głową – pełen uniżenia, modli się krótko: „Boże miej litość nade mną” (Łk 18,13). Ma tego samego ducha, co Psalmista z Psalmu 51, który woła: „Boże zmiłuj się nade mną w łaskawości swojej” (Ps 51,3), i jak

tylu grzeszników wszechczasów, którzy świadomi stanu swojej duszy mówią Bogu pokornie: „Ufam Tobie”. W centrum modlitwy celnika nie jest on sam, lecz Bóg, a celem modlitwy celnika jest wywołanie zmiany w sobie. On chce dostosować się do Boga. Celnik wie, że jest człowiekiem niesprawiedliwym, dlatego oczekuje usprawiedliwienia od Boga i je otrzymuje. Odszedł do domu usprawiedliwiony (por. Łk 18,14) – mówi Ewangelia.

To jest więc istota modlitwy chrześcijańskiej. Ona ma się kręcić wokół Boga, nie wokół nas, a jej celem ma być przyjęcie woli Bożej, a nie zmuszenie Boga, by przyjął naszą wolę. To jest niewystarczające, gdy tylko przychodzimy do Boga z naszymi gotowymi projektami i dajemy Mu je jakby do podpisu. On ma je wykonać, ma nam dać to, co sami sobie wybraliśmy, umyśliśmy i co uważamy za najlepsze dla nas. Jeśli zaś dostaniemy co innego, wówczas się na Boga obrażamy albo wręcz od Niego, w taki czy inny sposób odchodzimy!

Powracając jeszcze do ewangelicznej przypowieści, chcemy być – to może zaskakujące – i faryzeuszem, i celnikiem jednocześnie. Faryzeuszem bądźmy poza świątynią. Niech nasze codzienne życie będzie zgodne z zasadami, prawe, solidne i uczciwe. Wypełniamy, jak faryzeusz, religijne obowiązki, nawet z nadgorliwością. Nie bądźmy też jak on zdziercami, cudzołożnikami czy ludźmi niesprawiedliwymi. Płaćmy podatki i żyjmy porządnie. Ale w świątyni, przed Bogiem bądźmy zawsze jak celnik, mówiąc pełni pokory: „Boże miej litość nade mną” (Łk 18,13), nie mnie Panie, ale Tobie niech będzie chwała (por. Ps 115,1), bo jeśli żyję dobrze, to jest to przede wszystkim dziełem Twojej, Boże łaski i Twojego miłosierdzia.

Drodzy Bracia,

prawie na koniec tych rozważań chciałbym was bardzo prosić, byście tutaj dbali nie tylko o modlitwę osobistą, ale i wspólnotową. Ona jest szczególnie skuteczna, nie dlatego że Bóg jest przygłuchawy i trzeba do niego mówić głośniej (wiemy, że w ten sposób Eliasz kpił z proroków Baala – por. 1 Krl 18,20-40). Nie jest tak, że Bóg nie słyszy wołania pojedynczego człowieka i dlatego trzeba modlić się w grupie. W końcu, jak przekonuje nas Jezus, Ojciec wie, czego nam potrzeba, zanim Go poprosimy (por. Mt 6,8).

W modlitwie wspólnotowej chodzi o wspólnotę, o to, że ta modlitwa jest znakiem naszego pragnienia przewycięzania podziałów, rozłamów, zadrażnień. Jest więc wypełnieniem tego, o co modlił się Jezus w modlitwie Arcykapłańskiej: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty Ojciec we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w nas jedno (J 17,21).



ADRIAN JÓZEF GALBAS SAC  
ARCYBISKUP METROPOLITA  
KATOWICKI

### TESTIMONIUM

Dnia 4 października 2024 roku  
dokonałem poświęcenia ołtarza i błogosławienia kaplicy pw. św. Franciszka z Asyżu  
w klasztorze Zakonu Braci Mniejszych  
w Katowicach-Starych Panewnikach.

Niech modlitwa i wstawiennictwo Świętego Patrona wspiera i umacnia Wspólnotę  
franciszkańską w wiernym wypełnianiu zakonnego powołania.

Z modlitwą i błogosławieństwem

*Ks. Tomasz Wojtal*  
Ks. Tomasz Wojtal  
Kancelarz  
Kurii Metropolitalnej



*Adrian Józef Galbas SAC*  
Adrian Józef Galbas SAC  
Arcybiskup  
Metropolita Katowicki

Katowice, 4 października 2024 r.  
LS 37-89/24

I chodzi jeszcze o coś. Jean Corbon, wybitny teolog i liturgista, pół-Francuz, pół-Libańczyk napisał kiedyś, że „na modlitwę idzie się jak na wojnę”. Wspólna modlitwa ma też coś z braterstwa broni. Stajemy ze sobą ramię w ramię, by wspólnie walczyć. Nie musimy się lubić i nie wszystko musi się nam podobać, możemy być niewyspani i skłóćni, ale razem chcemy walczyć o zbawienie wszystkich.

Niech więc w waszej katowickiej franciszkańskiej wspólnotcie nie będzie kombatanów, którzy nie muszą już walczyć i nie muszą już nic robić, bo żyją w dobrze prosperującej firmie ze znakiem firmowym „OFM”. Niech ujawni się tu, pośród was, prawdziwe braterstwo broni.

Zakończę zdaniem św. Tomasza z Akwinu, które dało mi wiele do myślenia. Wielki Tomasz pisze: „modlitwa jest wyrazem pragnienia Boga, jakie odczuwa człowiek”.

Przyglądamy się naszej modlitwie. Każdy swojej. Jaka ona jest? Co się z nią dzieje na przestrzeni lat mojego kapłaństwa czy życia zakonnego? Co mi ona mówi o moim pragnieniu Boga? „Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak moja dusza pragnie ciebie, Boże” (Ps 42,2). Czy to są moje słowa, czy tylko cytaty? Amen.

+ Adrian J. Galbas SAC



## PODZIĘKOWANIE II

Panu Bogu niech będą dzięki za dar św. Franciszka z Asyżu, za Jego braci i siostry duchowe, którzy od wieków są jak rosnąca i rozprzestrzeniająca się winorośl, przedstawiona na suficie tej nowej kaplicy przy pomocy nowoczesnej sztukaterii. Winorośl – zdaniem św. Augustyna – to symbol Kościoła, najpiękniejszego daru Bożego, a tu również nawiązanie do św. Franciszka wychwalającego Pana w dziele stworzenia.

Bóg zapłać ks. Arcybiskupowi za obecność, za Eucharystię, Słowo Boże i dokonanie aktu poświęcenia tej kaplicy i ołtarza w dniu, kiedy cała nasza franciszkańska rodzina obchodzi Uroczystość św. Franciszka, ale też i w roku jubileuszowym 800-lecia otrzymania przez naszego zakonodawcę stygmatów. Niech św. Franciszek, który nie tylko był budowniczym kościołów z kamienia, ale przede wszystkim budowniczym Kościoła z żywych kamieni, będzie inspiracją dla ks. Arcybiskupa w budowaniu Kościoła lokalnego, jakim jest nasza wspólnota archidiecezjalna.

Bóg zapłać za obecność ks. dziekanowi Tomaszowi, ks. kapelanowi Sławkowi, moim współpracownikom na czele z Ministrem Prowincjalnym br. Witosławem. Szczególne podziękowania należą się o. Ksaweremu za wykonanie instalacji elektrycznej i nagłośnienia, Bóg zapłać wspólnocie FZŚ, chórowi „Pokój i dobro”, LSO, wykonawcom sztukaterii i witraży w naszej kaplicy pp. Barbarze i Jackowi Prandzioch.

Niech ta nasza dziś poświęcona kaplica będzie naszą Alwernią, gdzie będziemy jako Bracia Mniejsi coraz bardziej upodabniać się do naszego Mistrza na wzór św. Franciszka z Asyżu.

o. Serafin Sputek OFM

# RELACJA FZŚ Z UROCZYŚTOŚCI BŁOGOSŁAWIENSTWA KAPLICY ZAKONNEJ W STARYCH PANEWNIKACH

Tegoroczne obchody Uroczystości Św. Franciszka w naszej staropanewnickiej wspólnoty były szczególne. Rozpoczęliśmy je w wigilię śmierci św. Franciszka uczestnictwem we Mszy Świętej koncelebrewanej w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne (o. Serafin Sputek OFM) oraz w intencji jubilatów FZŚ – s. Małgorzaty Gruchel i s. Teresy Kempskiej z okazji 25. rocznicy złożenia profesji wieczystej (o. Rajmund Dolinkiewicz OFM).

W czasie Mszy Świętej wszyscy franciszkanie świeccy uroczyście odnowili przyrzeczenia profesji. Tercjarze włączyli się także w liturgię słowa i psalm responsoryjny. Nie zabrakło też poczty sztandarowej wspólnoty. Po zakończonej celebracji uczestniczyliśmy w nabożeństwie *Transitus* upamiętniającym śmierć Biedaczyny z Asyżu. Po nabożeństwie wyśpiewaliśmy jubilatkom życzenia i zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie.

W Uroczystość św. Franciszka uczestniczyliśmy w czasie Mszy Świętej o godz. 12:00 w poświęceniu Kaplicy św. Franciszka w Domu Zakonnym Braci Mniejszych. Błogosławieństwa kaplicy i poświęcenia ołtarza dokonał ks. abp Adrian Józef Galbas SAC. Mszę Świętą sprawowali również inni ojcowie na czele z Ministrem Prowincjalnym o. Witosławem Sztykiem OFM.

W czasie homilii Abp Adrian ukazywał nam piękno chrześcijańskiej modlitwy, która w centrum stawia Chrystusa. Zwracał uwagę na niebezpieczeństwa, jakie wynikają z rozproszeń, z chaosu, jaki mamy w sobie, z natłoku obowiązków, z różnego rodzaju informacji i wydarzeń, gonitwy za dobrami materialnymi, które to niebezpieczeństwa odciągają nas od życia modlitwą. Wskazywał na postać św. Franciszka – „giganta modlitwy”, który szukał odosobnienia, wyciszenia, a przez kontakt ze stworzeniem miał kontakt ze Stwórcą. Ks. abp Adrian przywołał także modlitwę faryzeusza i celnika, przez co ukazał niebezpieczeństwo związane z modlitwą skupioną na samym sobie. Uczył, by postępować zarówno jak faryzeusz, który w swojej codzienności był nienaganny i wzorcowy, a także jak celnik, który stając przed Bogiem na modlitwie postawił Boga w centrum i pokornie prosił o dokonanie zmiany w samym sobie.

Ks. abp Adrian wskazywał na wartość modlitwy wspólnotowej, która jest szczególnie skuteczna, ale nie dlatego że Bóg jest „przygłuchawy” i trzeba do niego mówić

głośniej. Tłumaczył, że w modlitwie wspólnotowej chodzi o wspólnotę, o to, że ta modlitwa jest znakiem naszego pragnienia zwyciężania podziałów, rozłamów, zadrażnień. Jest więc wypełnieniem tego, o co modlił się Jezus w modlitwie arcykapłańskiej: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty Ojczye we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w nas jedno.

Na zakończenie gwardian o. Serafin wyraził wdzięczność wszystkim obecnym, wręczając ks. arcybiskupowi i prowincjałowi pamiątkowy obraz przedstawiający 800-lecie otrzymania stygmatów przez św. Franciszka z Asyżu. Następnie zaprosił wszystkich uczestników na obiad do sali Matki Bożej Częstochowskiej, gdzie w klimacie braterskiej i siostrzanej radości przeżyaliśmy dalszą część uroczystości.

s. Irena Sornek OFS



# WYSTRÓJ KOŚCIOŁA

## ARANŻACJA W PRZEDSIONKU KOŚCIOŁA

Aranżacja w przedsionku kościoła stanowi swoiste preludium wejścia do świątyni – pierwsze spotkanie wiernego z przestrzenią, która otwiera go na duchową rzeczywistość. To nie tylko dekoracja, ale świadomie ukształtowana kompozycja, która prowadzi do wnętrza, podkreślając franciszkański charakter miejsca. Już tutaj, u progu, wierny zostaje zaproszony do refleksji nad świętością, pokorą i prostotą, które były fundamentem duchowości św. Franciszka.

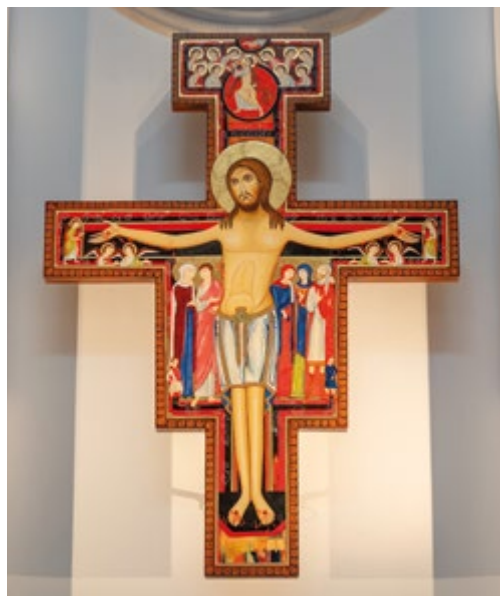
Centralnym punktem aranżacji jest umieszczona na konsoli i otoczona aureolą figura patrona parafii, św. Antoniego z Dzieciątkiem Jezus. Biel rzeźby symbolizuje czystość, prostotę, a okrąg wpisany w strukturę ściany staje się znakiem świętości. Pod figurą znajduje się znak pielgrzymowania – podświetlona wnęka zamknięta w kształcie łuku, przypominająca wejście do grotty. W jej wnętrzu umieszczono trzy wyjątkowe kamienie, które same w sobie są świadectwem historii oraz żywej wiary:

- kamień z Grobu Pana Jezusa w Jerozolimie – symbol źródła wszelkiej świętości i fundamentu chrześcijańskiej nadziei, niemego świadka Zmartwychwstania,
- kamień z Grobu św. Antoniego w Padwie – odwołanie do postaci patrona parafii, którego figura góruje nad całą aranżacją,
- kamień z Łąk Bratiańskich – miejsca, które od wieków było związane z obecnością i posługą franciszkanów na ziemiach polskich. Dziś ruiny klasztoru i sanktuarium uznawanego za pierwszą siedzibę prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce.

Światło wypełniające wnękę nie tylko wydobywa piękno materiałów, ale także nadaje im wymiar mistyczny – ukazuje kamienie jako żywe znaki. Delikatna gra form oraz struktur prostokątnych bloków kamieni z półokrągłym łukiem niszy tworzy wizualną harmonię. Całość aranżacji została wpisana w geometryczną ramę o prostych liniach, które porządkują przestrzeń i podkreślają wertykalny charakter kompozycji – od wyeksponowanych kamieni, przez znak świętości Antoniego z Padwy, aż po aureolę, która zamyka łukiem całą kompozycję. Dzięki temu przedsionek staje się nie tylko przejściem do wnętrza świątyni, ale także symboliczną katechezą – drogą, która prowadzi wiernych od doświadczenia historii i tradycji franciszkańskiej ku spotkaniu z Bogiem w liturgii.

## ÓLTARZ, PREZBITERIUM

Relikwie bł. Karoliny Kózkówny umieszczone pod mensą ołtarza.



Franciszkański krzyż San Damiano nad ołtarzem przywieziony w stanie surowym z terenów wyznania prawosławnego z Supraśla koło Białegostoku. Jest to ikona, napisała ją Honorata Wojczyńska.



Ołtarz podczas konsekracji kościoła

Ołtarz podczas mszy dożynkowej w 2024 r.



Ołtarz podczas bierzmowania w 2025 r.





Krzyż mosiężny leżący na ołtarzu został przywieziony przez uczestników pielgrzymki parafialnej z Lizbony, z miejsca gdzie urodził się św. Antoni.

## **KAPLICE I WITRAŻE – SYMBOLIKA I TREŚCI TEOLOGICZNE**

### **KAPLICA MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ**

Kaplica, której centrum stanowi figura Matki Bożej Fatimskiej, stanowi miejsce spotkania ciszy, światła i tajemnicy. Jej wnętrzu nie tylko nawiązuje do wydarzeń fatimskich, ale przenosi wiernych w przestrzeń kontemplacji, gdzie sztuka i symbolika stają się modlitwą. Kompozycja oparta na kole i świetle wyraża Cud Słońca – jedno z najbardziej niezwykłych i poruszających świadectw objawień fatimskich.

Otoczenie figury Matki Bożej Fatimskiej zostało ukształtowane tak, by w swej tonacji i materii harmonijnie odbijać blask samej Figury. Paleta barw nawiązuje wiernie do jej delikatnej kolorystyki, tworząc aurę spójności i subtelnego podkreślenia sacrum. Zastosowanie naturalnych surowców – kamieni i materiałów o pierwotnym charakterze – nie jest przypadkowe: to świadome odwołanie do architektury sanktuarium w Fatimie, gdzie kamień – trwały i niezmienny – stanowi fundament świątyni nasyconej duchem modlitwy. Dominacja jasnych tonów nie tylko nadaje wnętrzu kaplicy świetlistości, ale też przywołuje na myśl duchowe światło, które rozprasza wszelki cień.

Mozaika zastosowana do utworzenia koła ożywa niczym wirujący krąg światła – obraz „tańczącego słońca” odtworzony został w układzie złotych okręgów, które różnicą wielkości i rytmem ułożenia wprowadzają iluzję trójwymiarowego ruchu. Energia rozbłysków nie zatrzymuje się w granicach samego kręgu – rozlewa się

poza jego obręb, rozświetlając ściany i stapiając się z nimi, tak aby figura Maryi była nie tylko w centrum kompozycji, lecz również w centrum promieniowania światła. Kolorystyka mozaiki – subtelne, jasne tony splecione ze złotem – odwołuje się wprost do samej figury Matki Bożej Fatimskiej. Tak jak złota linia ornamentu podkreśla krawędzie Jej płaszcza, tak tutaj złoto przenika jasność, nadając całości wysublimowaną harmonię i miękkość.

Koło stanowiące tło figury Matki Bożej Fatimskiej nie tylko przypomina o Cudzie Słońca, ale jednocześnie jawi się jako świetlisty horyzont, z którego wyłania się Maryja – Gwiazda Zaranna, w sercu koła umieszczono bowiem złoty krzyż o zwężających się ramionach, który jawi się niczym promień gwiazdy – znak Chrystusa, ale i nawiązanie do samego słońca. To przypomnienie wezwania Maryi jako Gwiazdy Zarannej: „Taka jest Maryja – Gwiazda Zaranna. Całą sobą zapowiada nadejście Wschodzącego Słońca. Gdziekolwiek się pojawi, możemy mieć pewność obecności Jezusa.”

Postument, na którym spoczywa figura, nawiązuje materiałem i barwą do tego, jaki odnajdujemy przy Kaplicy Objawień w Fatimie. Dzięki temu przenosi on wiernych wprost do miejsca, w którym Maryja przemówiła do świata.

Pomiędzy kołem a posadzką znalazł się drugi kluczowy element kompozycji – motyw kwiatów symbolizujących delikatność i lekkość. To właśnie wśród nich stoją figury dzieci fatimskich – Łucji, Franciszka i Hiacynty. Najmłodsza z trójki, Hiacynta nosi imię samo w sobie nawiązujące do kwiatów, co podkreśla więź maryjnej symboliki z kwiatowym motywem. Kwiaty, które zdobią niezliczone kapliczki, ołtarze i obrazy maryjne, w sztuce chrześcijańskiej oznaczają cnoty Matki Bożej – „lilię czystości” czy „różę mistyczną”. Św. Bonawentura nazywa Ją nawet „kwiatem Nazaretu”, gdyż Nazaret znaczy „kwiat” (nazarenus – floridus, kwitnący). W pieśniach maryjnych śpiewamy: „O lilijo, jakżeś Ty wspaniała, wszelkich cnót rozlewasz woń”. Kwiaty w tej kompozycji otwierają się ku górze, a zarazem zwężają w dół ku posadzce, tak że całość stapia się ze ścianą. Dzieci fatimskie, umieszczone na postumentach, zapraszają do kontemplacji objawień i zawartych w nich słów Matki Bożej.

Całość kompozycji podkreśla przy sklepieniu kaplicy napis na wstędze, nawiązujący treścią do napisu w sanktuarium w Fatimie: „REGINA SACRATISSIMI ROSARII FATIMAE ORA PRO NOBIS”.

Towarzyszy mu rozgwieżdżone sklepienie – 12 gwiazd, które nie tylko odsyłają do korony Maryi, Królowej Pokoju, ale także przywołują apokaliptyczną Niewiastę



Figura MB Fatimskiej zakupiona przez proboszcza o. Serafina podczas pielgrzymki do Fatimy 17 września 2022 r.

„obleczoną w słońce”. Całość dopełniają świetliste spływy strunowe, połyskujące niczym złote nici płaszcz Maryi, które łagodnie otaczają figurę i ściany kaplicy. Okręgi pojawiające się w całej kompozycji mają jeszcze jeden wymiar – są jak paciorki różańca, którego kształt przywołują. W Fatimie Maryja wzywała właśnie do modlitwy różańcowej, a tu krąg staje się znakiem modlitewnego rytmu i nici łączącej człowieka z Bogiem.

Dla pionowych okien zaprojektowano delikatne motywy o półprzezroczystej strukturze. Mają one przepuszczać światło naturalne, a jednocześnie umożliwić modlącym pełne skupienie. Kompozycja motywów okiennych przypomina płatki kwiatów, nakładające się na siebie i unoszące się ku górze; w obecności gołębi – symbolu pokoju – całe wnętrze kaplicy staje się jakby duchowym ogrodem Maryi.

Światło w tej kaplicy jest nie tylko technicznym dodatkiem, ale wręcz mistycznym elementem całej kompozycji. Ukryte punkty świetlne otaczają mozaikowe koło niczym aureola, wydobywając z jego złotych kręgów pulsującą energię cudu słońca. Refleksy światła rozpraszają się na sklepieniu w niebieskich tonach, ożywiając złote gwiazdy i sprawiając, że nieboskłon zdaje się żyć. Figura Matki Bożej Fatimskiej zanurzona jest w delikatnym, miękkim blasku, jakby sama była źródłem światła. Promienie otaczają Jej postać i opadają w dół – ku dzieciom i ku wiernym – jako widoczny znak łask, które przez Nią zstępują na ziemię. Subtelne oświetlenie ścian dodatkowo wydobywa rytm falistych, połyskujących linii oplatających wnękę. Dzięki temu wnętrze zyskuje wrażenie ruchu i lekkości, a kompozycja staje się niemal żywą tkanką – pulsującą światłem, kolorem i formą. W ten sposób światło nie tylko dopełnia symbolikę, ale staje się jej integralną częścią: łączy ziemię z niebem, wnętrze z nieboskłonem, a człowieka z tajemnicą objawień fatimskich.

Od maja do października, 13. dnia miesiąca odbywają się czuwania fatimskie obejmujące: pokutny różaniec fatimski, Mszę św. w int. zbiorowej i nabożeństwo z procesją maryjną na placu kościelnym.

W I sobotę miesiąca: różaniec o 7.30; o 8.00 Msza św. w int. Wspólnoty Żywego Różańca i nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi; Apel Jasnogórski ze św. Janem Pawłem II o 21.00 (V-X).

**Barbara Prandzioch**



### **CHRZCIELNICA W KAPLICY FATIMSKIEJ**

Kaplica Fatimska jest jednocześnie kaplicą chrzcielną, w której znajduje się chrzcielnica wykonana z marmuru. Kopuła chrzcielnicy symbolizuje wspólnotę Kościoła, do której zostajemy włączeni poprzez sakrament chrztu św. Rozpoczynamy wtedy wspaniałą pielgrzymkę we wspólnocie. Dlatego kopułę zdobią różnej wielkości muszle symbolizujące każdego ochrzczonego – pielgrzyma nadziei do nieba. W tej pielgrzymce pomaga mu modlitwa różańcowa, która jest streszczeniem Ewangelii, stąd na kopule koronka różańca z lustrzanych kuleczek. Pan Jezus odkupił wszystkich ludzi na krzyżu, dlatego zwieńczeniem kopuły jest kula ziemiska, nad którą wznosi się krzyż – narzędzie odkupienia ludzkości. Chrystus Zmartwychwstały dzięki łasce chrztu św. pozwala nam uczestniczyć w swoim zwycięstwie, w życiu Trójcy Świętej. Dlatego na podstawie kopuły umieszczono napis w języku łacińskim informujący, że zostaliśmy ochrzczeni w Imię Trójcy Świętej: „In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti. Amen”

o. Serafin Sputeck OFM

### **TRYPTYK WITRAŻOWY NAD KAPLICĄ FATIMSKĄ**

Tryptyk witrażowy utrzymany jest w klasycznej stylistyce sakralnej. Smukłe pionowe pola, zamknięte łukiem, otacza bogata rama ornamentalna: geometryczna bordiura z motywem mozaikowym i złożone zwieńczenia w formie akantowych wolut. Całość przywołuje nastrój dostojności, a jednocześnie zachowuje przejrzy-

stość ikonograficzną, która ułatwia wiernym kontemplację. Ornamenty bowiem pełnią funkcję nie tylko zdobniczą, lecz także symboliczną – stanowią wizualną ramę świętości, która wyrasta z tradycji Kościoła i jego sztuki. Kolorystyka złoci-sto-brązowo-biała podkreśla sakralny charakter i jedność całej kompozycji.

Witraż po lewej stronie przedstawia św. Maksymiliana Marię Kolbego w charakterystycznym habicie franciszkańskim z pasiakiem obozowym, który przypomina o jego ofierze życia w Auschwitz. W ręku trzyma książeczkę – miesięcznik „Rycerz Niepokalanej” wydany w 1922 r. jako symbol Maryjnego apostołstwa. Na witrażu widnieją również dwie korony: biała oznacza czystość i życie oddane Maryi, czerwona – męczeństwo, które stało się udziałem Świętego w Auschwitz.

Centralna kwatera tryptyku przedstawia monogram „MARIA” zwieńczony koroną i krzyżem. Złote promienie rozchodzące się ze środka witraża przypominają o świetle łaski, które ogarnia całą wspólnotę wiernych i jednoczy przedstawionych świętych. W tym ujęciu Maryja stanowi centrum duchowości franciszkańskiej.

Witraż po prawej stronie przedstawia św. Jana Pawła II w białej szacie papieskiej z herbem papieskim umieszczonym w dolnej partii. Biała szata symbolizuje czystość, prostotę i oddanie. Wyraz twarzy Świętego – ciepły, łagodny. Jan Paweł II to znak pasterskiej opieki nad Kościołem, świadek wiary XX w. Herb papieski z krzyżem i literą „M” wskazuje na wezwanie „Totus Tuus”, a zarazem dopełnia symbolicznie więź polskiej tradycji z duchowością franciszkańską.

Barbara Prandzioch



## KAPLICA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Wnętrze kaplicy Najświętszego Sakramentu łączy klasyczną symbolikę sakralną z nowoczesnym, uporządkowanym językiem architektonicznym. Barwy złota, bieli i brązu – klasyczne dla przestrzeni liturgicznej – odnoszą się do majestatu, czystości i duchowej głębi.

Kompozycja kaplicy jest osiowa, hierarchiczna, z wyraźnym wyeksponowaniem w centrum wizerunku Chrystusa Miłosiernego z dłonią uniesioną do błogosławieństwa, symbolizującego Jego żywą obecność w Najświętszym Sakramencie. Jest to obraz miłości i miłosierdzia – Chrystus żywy, triumfujący nad śmiercią, pozostaje dla wiernych ukryty w Eucharystii. W miejscu centralnym znajduje się tabernakulum, które skupia uwagę wiernych na kontemplacji tajemnicy Eucharystii.

Wizerunkowi Jezusa Miłosiernego towarzyszy dwóch świętych: po lewej stronie św. Antoni z Padwy, patron parafii, ukazany z Dzieciątkiem Jezus – symbol czystości i głębokiej wiary; po prawej – św. Franciszek – symbol prostoty, ubóstwa oraz szczególnego umiłowania Boga obecnego w Eucharystii.

Istotnym dopełnieniem kompozycji ołtarzowej są – widoczne po bokach ołtarza – dwa relikwiarze z relikwiami św. Antoniego z Padwy oraz św. Franciszka, umieszczone analogicznie względem umiejscowienia wizerunków w ołtarzu. Każdy relikwiarz, oprawiony w złożony ornament i osadzony za szybą na drewnianej konsoli, wskazuje na ciągłość Kościoła i żywą obecność świętych we wspólnocie wiernych. Złote tło relikwiarzy symbolizuje chwałę zbawionych oraz nawiązuje kompozycyjnie do tła kaplicy.

Całość kompozycji otaczają delikatne, złociste motywy. Świetliste, złote linie na ścianach, płynące ku górze, przypominają o unoszącej się ku niebu modlitwie „jak dym kadzidła”, zgodnie z fragmentem Psalmu 141,2: „Ułysz głos mój, gdy wołam do Ciebie. (...) Moja modlitwa niech się wznosi przed Tobą jak kadzidło, a moje ręce jak ofiara wieczorna!”, a także z fragm. Apokalipsy św. Jana 8,4: „I wzniosł się dym kadzideł, jako modlitwy świętych, z ręki anioła przed Bogiem.”

Linie tworzą wrażenie dynamiki i ruchu jako symbol żywej modlitwy wspólnoty zgromadzonej wokół Najświętszego Sakramentu.

Pozłacane, połyskujące płaszczyzny w opływowym kształcie nawiązują do szczególnej wizji „sacrum” we wnętrzu kaplicy. Symbolizują wieczność, chwałę i obecność Boga. Złoto użyte zarówno w ornamentach ściennych, jak i w detalach ołtarza oraz relikwiarzy podkreśla uroczysty charakter miejsca.





Zwieńczeniem całości jest klasyczna kompozycja sklepienia z centralnym punktem w formie okrągłej ornamentowej dekoracji. Złocona powierzchnia odbija światło naturalne wpadające przez witraże, potęgując wrażenie „sacrum” i tworząc atmosferę adoracji. Ornament roślinny wykonany został w tonacji złamanej czerwieni, zieleni i beżu, nawiązując do klasycznych form. Okrągłość motywu odnosi się do doskonałości i pełni, a jednocześnie kieruje spojrzenie ku górze – w stronę nieba. Wokół dekoracji centralnej rozchodzą się złote płaszczyzny sklepienia, zaakcentowane geometrycznymi podziałami, które nadają architekturze rytm i monumentalny charakter.

Obrazy umieszczone w kaplicy Najśw. Sakramentu pomagają nam oddawać cześć Miłosierdziu Bożemu i naszym świętym Patronom podczas nabożeństw:

- Godziny Miłosierdzia z adoracją Najśw. Sakramentu w ciszy w III piątki miesiąca o 15.00,
- nowenny do św. Antoniego w każdy wtorek po Mszy św. o 7.00 i 18.00,
- do św. Franciszka w każdy I czwartek miesiąca podczas Godziny Świętej oraz 3 października nabożeństwo śmierci św. Franciszka – Transitus.

W partii przejściowej między ścianą a sklepieniem znajdują się okrągłe witraże ukazujące symbole Ręki Boga Stwórcy, Baranka Bożego oraz Ducha Świętego w postaci gołębic. Ich forma i kolorystyka wprowadzają dodatkowe akcenty ikonograficzne, pozwalając światłu przeobrażać wnętrze w zależności od pory dnia. Nad centralnym obrazem Chrystusa Miłosiernego umieszczono napis „VENITE ADOREMUS DOMINUM” – „Przyjdźcie, adorujmy Pana”, który stanowi liturgiczne wezwanie i jednocześnie ramę teologiczną całej przestrzeni. Horyzontal-

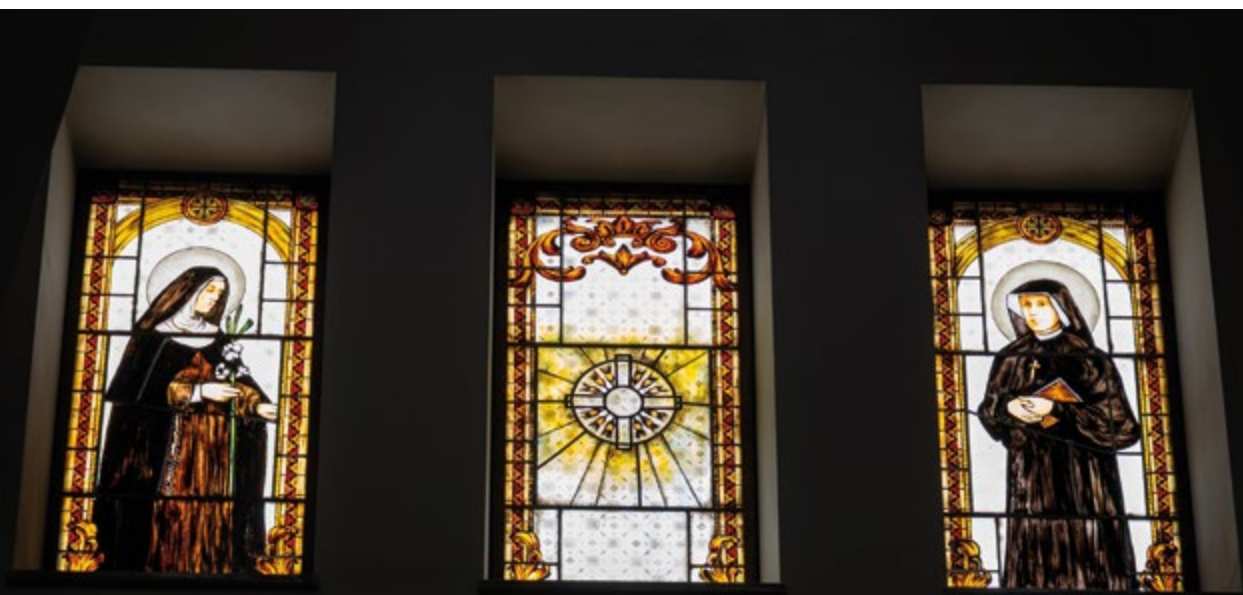
nym dopełnieniem całej kompozycji są, umieszczone po bokach, wieczne lampki o wyjątkowej formie stylizowanych na trybularze kadzielnic. W ich wnętrzu płonie czerwone światło, będące znakiem obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Forma trybularza nie jest przypadkowa – kadzielnica w liturgii oznacza modlitwę wznoszącą się ku niebu („Moja modlitwa niech się wznosi przed Tobą jak kadzidło” – Ps 141,2). Umieszczenie lampek po bokach ołtarza wskazuje zarówno na obecność Chrystusa, jak i przypomina, że cała przestrzeń kaplicy jest miejscem modlitwy i uwielbienia.

Barbara Prandzioch

### TRYPTYK WITRAŻOWY NAD KAPLICĄ NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Tryptyk witrażowy utrzymany jest w klasycznej stylistyce sakralnej. Smukłe pionowe pola zamknięte łukiem otacza bogata rama ornamentalna: geometryczna bordiura z motywem mozaikowym i złożone zwieńczenia w formie akantowych wolut. Całość przywołuje nastrój dostojności, a jednocześnie zachowuje przejrzystość ikonograficzną, która ułatwia wiernym kontemplację. Ornamenty bowiem pełnią funkcję nie tylko zdobniczą, lecz także symboliczną – stanowią wizualną ramę świętości, która wyrasta z tradycji Kościoła i jego sztuki. Kolorystyka złocisto-brązowo-biała podkreśla sakralny charakter i jedność całej kompozycji.

Witraz po lewej stronie przedstawia postać św. Klary z Asyżu, założycielki zakonu klarysek, ściśle związanej z duchowością franciszkańską. Jej wizerunek w habicie, z welonem i lilią w dłoni, symbolizuje czystość, pokorę oraz całkowite oddanie się Bogu w życiu modlitwy i ubóstwa.



Obecność Klary w tryptyku nie tylko podkreśla franciszkańskie korzenie wspólnoty, ale również przypomina o duchowej odpowiedzi na charyzmat św. Franciszka. W zestawieniu z centralnym monogramem eucharystycznym, jej postać odsyła do głębokiej czci, jaką żywiła wobec Najświętszego Sakramentu – tradycja głosi, że modlitwą i wystawieniem monstrancji uchroniła Asyż przed najeźdźcami. W ten sposób witraż ukazuje Klarę jako patronkę życia kontemplacyjnego, cichej modlitwy i odwagi płynącej z wiary.

Centralny witraż zawiera monogram eucharystyczny – symbol promieni rozchodzących się z hostii, otoczony kłosami zbóż. Jest to wizualne centrum całego tryptyku, które wskazuje na źródło świętości – obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Promienie światła podkreślają obraz łaski, która rozciąga się na wiernych.

Witraż po prawej stronie przedstawia św. Faustynę Kowalską w habitach, z Dziennikiem – mistycznym zapisem objawień, który stał się fundamentem nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia. Jej spokojne spojrzenie kieruje uwagę ku orędziu Chrystusa Miłosiernego, które rozślawiła na cały świat. Jej obecność w tryptyku przypomina orędzie o bezgranicznej miłości Boga, które miało zostać przekazane światu. Obecność Jej wizerunku obok św. Klary oraz monogramu eucharystycz-



nego wskazuje na ciągłość doświadczenia mistycznego w Kościele: od średnio-wiecznej kontemplacji i adoracji Najświętszego Sakramentu u św. Klary z Asyżu po nowożytną duchowość miłosierdzia u św. Faustyny Kowalskiej.

Barbara Prandzioch

### KAPLICA ŚW. FRANCISZKA

Wnętrze kaplicy św. Franciszka zostało pomyślane jako przestrzeń o silnym ładunku symbolicznym, w której ornamentyka i detal dekoracyjny tworzą spójną teologiczną narrację.

Centralnym punktem pozostaje witraż inspirowany obrazem Murilla „Święty Franciszek obejmujący Chrystusa na Krzyżu”, natomiast otaczająca go dekoracja malarska i sztukatorska nadaje całemu miejscu wyjątkowy charakter i nawiązuje do barokowego charakteru dzieła. Przestrzeń kaplicy układa się w osiową kompozycję – dekoracja sklepienia prowadzi wzrok ku centrum, w stronę światła witraża. Dekoracje i malatury ścienne wykonano ręcznie prowadząc falujące linie, które podkreślają radość, dynamikę i rozkwit życia duchowego. Dodatkowo motywy roślinne, jak gałązki czy pnącza winorośli obrazują życie, odrodzenie i ciągłą obecność Stwórcy w naturze. Motywy wieńców i girland oplatające architekturę ścian wskazują na nieustanną modlitwę i chwałę, jaką Kościół oddaje Bogu przez liturgię. Winorośl jest też symbolem eucharystycznym, wskazującym na Chrystusa – Krzew Winny. Dąb natomiast to siła i trwałość wiary.

Ptactwo wkomponowane w ornamentykę sufitu nie jest jedynie dekoracją, lecz świadomie wprowadzonym symbolem franciszkańskiej duchowości. Widzimy je zawieszane pomiędzy girlandami, liśćmi i rozetami – jakby unoszące się w przestrzeni, pomiędzy ziemią a niebem. Św. Franciszek nazywał ptaki swoimi braćmi i siostrami. W „Źródłach Franciszkańskich” zapisano, że przemawiał do nich, a one słuchały go z uwagą. Dlatego ptactwo na suficie staje się obrazem stworzenia, które chwali Boga razem z człowiekiem. Nie jest zamknięte w oddzielnych polach, lecz zdaje się swobodnie przelatywać pomiędzy liśćmi i złotymi wiciami. Nadaje to kompozycji lekkości, sugerując, że cała przestrzeń kaplicy jest przeniknięta jego śpiewem i ruchem. Zawieszona wysoko pod sklepieniem przypomina o aspiracjach duchowych człowieka – o pragnieniu wzniesienia się ponad to, co ziemskie. Kaplica nie jest statyczna, lecz pełna ruchu, lekkości i głosów stworzenia, które razem z Franciszkiem wielbią Stwórcę.

Barbara Prandzioch



## TRYPTYK WITRAŻOWY NAPRZECIWKO KAPLICY NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU – SYMBOLIKA I TREŚCI TEOLOGICZNE

Podobnie jak kompozycja witrażowa nad kaplicą Najświętszego Sakramentu – tryptyk witrażowy naprzeciwko kaplicy utrzymany jest w klasycznej stylistyce sakralnej. Pionowe, podłużne pola, zamknięte są łukiem, otoczone bogatą ramą ornamentálną, którą stanowi geometryczna bordiura z motywem mozaikowym i złożone zwieńczenia w formie akantowych wolut. Całość zachowuje przejrzystość ikonograficzną, tak aby w sposób czytelny uwidocznili postaci Świętych, co ułatwia wiernym kontemplację. Ornamenty zaś pełnią funkcję nie tylko zdobniczą, lecz także symboliczną – stanowią wizualną ramę świętości, która wyrasta z tradycji Kościoła i jego sztuki. Kolorystyka złocisto-brązowa-biała podkreśla sakralny charakter i jedność całej kompozycji. W tym Tryptyku przedstawiono postaci dwóch Świętych oraz jednego Błogosławionego. Witraż po lewej stronie przedstawia postać Sługi Bożego o. Euzebiusza Huchrackiego OFM – ukazany jest on jako postać skupiona i wyciszona, zanurzona w modlitwie. Jego habit i złożone do modlitwy dłonie podkreślają drogę pokory, wyrzeczenia i głębokiej więzi z Bogiem. Na ramieniu o. Euzebiusza widoczny jest pasiak obozowy – przejmujący znak cierpienia i męczeństwa, wpisany w drogę jego wiary i niezłomnej miłości do Boga i bliźniego. Należał do Franciszkanów Prowincji Wniebowzięcia NMP w Katowicach. Zginął śmiercią męczeńską w nocy z 5 na 6 maja 1942 w Dachau. Centralny witraż ukazuje wizerunek św. Barbary, która przedstawiona jest z kielichem – znakiem łaski sakramentalnej i obecności Boga oraz mieczem – znakiem jej męczeństwa w imię czystości. Jej postać niesie przesłanie odwagi, niezłomności i nadziei. Jako patronka górników i ludzi narażonych na nagłe niebezpieczeństwo, staje się opiekunką w chwilach kryzysowych – tych, w których człowiek najbardziej potrzebuje duchowego ocalenia. Witraż po prawej stronie przedstawia św. Floriana przedstawionego jako rycerza i obrońcę – w zbroi, z gestem gaszenia ognia, który niesie znaczenie zwycięstwa nad niszczącym żywiołem, a zarazem wyraża triumf łaski nad skutkami grzechu. Postać św. Floriana – patrona strażaków i wszystkich chroniących życie – wyraża gotowość do działania, odwagę i poświęcenie w obliczu zagrożenia oraz przypomina o sile dobra.

Barbara Prandzioch



## TRYPTYK WITRAŻOWY NAPRZECIWKO KAPLICY MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ – SYMBOLIKA I TREŚCI TEOLOGICZNE

Podobnie jak kompozycja witrażowa nad kaplicą Matki Bożej Fatimskiej – tryptyk witrażowy naprzeciwko kaplicy utrzymany jest w klasycznej stylistyce sakralnej. Pionowe, podłużne pola, zamknięte są łukiem, otoczone bogatą ramą ornamentalną, którą stanowi geometryczna bordiura z motywem mozaikowym i złożone zwieńczenia w formie akantowych wolut. Całość zachowuje przejrzystość ikonograficzną, tak aby w sposób czytelny uwidocznić postaci Świętych, co ułatwia wiernym kontemplację. Ornamenty zaś pełnią funkcję nie tylko zdobniczą, lecz także symboliczną – stanowią wizualną ramę świętości, która wyrasta z tradycji Kościoła i jego sztuki. Kolorystyka złocisto-brązowa-biała podkreśla sakralny charakter i jedność całej kompozycji. W tym Tryptyku przedstawiono postaci dwóch Świętych oraz jednej Błogosławionej Kościoła Katolickiego. Witraż po lewej stronie przedstawia postać św. Kazimierza, który został ukazany jako młody królewicz, w koronie i szatach podkreślających jego godność oraz królewskie pochodzenie. Jego postać wyraża pokorę, wierność Bogu i duchowe piękno, które przewyższa ziemski splendor. W tradycji Kościoła czczony jest on jako wzór życia oddanego Bogu i szczególnej czci dla Matki Najświętszej. Centralny witraż ukazuje wizerunek bł. Karoliny Kózkówny, która została przedstawiona z delikatnością i prostotą, jako młoda dziewczyna promieniująca niewinnością, łagodnością i głęboką czystością serca. Kwiaty w jej dłoniach – lilie jako znak czystości – są nie tylko ozdobą, lecz milczącym świadectwem życia, które rozkwitło w łasce. Zarówno jej wizerunek, jak i życiorys niosą świadectwo odwagi, wiary i wierności wartościom aż do końca. Jej relikwie zostały złożone w ołtarzu podczas poświęcenia kościoła. Witraż po prawej stronie przedstawia św. Stanisława Kostkę, który ukazany jest jako młody zakonnik. Jego życie stało się świadectwem niezwyklej determinacji w dążeniu do Boga. Skupione oblicze i spokojna postawa wyrażają wewnętrzną pewność powołania oraz duchową dojrzałość, która wyprzedzała jego wiek. Krzyż, który trzyma, staje się znakiem wyboru drogi wymagającej – pełnej wyrzeczeń, ale prowadzącej ku głębokiej jedności z Chrystusem.

Barbara Prandzioch



### WITRAŻE W KAPLICY ŚW. FRANCISZKA

Witraże tworzą cykl narracyjny ukazujący najważniejsze sceny z życia św. Franciszka z Asyżu.

Wszystkie sceny ujęte są w dekoracyjne ramy o motywach roślinnych i geometrycznych, nawiązujące do miłości św. Franciszka wobec natury i całego stworzenia. Wyciszona kolorystyka w odcieniach franciszkańskiego brązu z dodatkiem złota łączy się w spójną opowieść o duchowej drodze do świętości. Motywy akanthu i wijących się liści odsyłają do harmonii stworzenia, tak bliskiej duchowości franciszkańskiej. U podstaw każdej kompozycji pojawiają się motywy florystyczne z ptactwem oraz medaliony, które nadają całości rytm i porządek, a jednocześnie przypominają średniowieczne iluminacje wskazujące na łacińskie daty wydarzeń.

Cykl składa się z 6 scen, rozłożonych proporcjonalnie we wnętrzu kaplicy św. Franciszka:

- modlitwa przed krzyżem San Damiano – Franciszek ukazany na kolanach, zatopiony w modlitwie przed krzyżem. To moment duchowego przełomu: słowa Chrystusa „Odbuduj mój Kościół” stają się początkiem jego misji. Styl sceny jest mistyczny – podkreśla duchowy wymiar przyszłej posługi św. Franciszka.
- zatwierdzenie Reguły – Papież Innocenty III we śnie widzi św. Franciszka, który podtrzymuje chwiejący się gmach Bazyliki Laterańskiej. To symboliczne zatwierdzenie reguły franciszkańskiej oraz roli św. Franciszka jako odnowiciela Kościoła. Kompozycja ukazuje kontrast



między monumentalną budowlą a małą, ale silną postacią Świętego.

- Greccio – scena przedstawia pierwszą „żywą szopkę”, którą Franciszek zbudował w Greccio. W centrum znajduje się żłóbek i figura Dzieciątka, wokół zgromadzeni mnisi i wierni. Stylizacja nawiązuje do gotyckich przedstawień misteryjnych – dominuje prostota i skupienie. Złote ornamenty tła łączą sacrum narodzin Chrystusa z franciszkańską prostotą. To wydarzenie zapoczątkowało piękną tradycję szopek bożonarodzeniowych.

- stygmatyzacja – Franciszek ukazany w otoczeniu gór Alwerni, otrzymuje stygmaty z promieniami bijącymi od Ukrzyżowanego Chrystusa. To mistyczny szczyt duchowego życia na ziemi – pełne upodobnienie do Chrystusa. Scena jest dynamiczna, z intensywnym światłem symbolizującym zjednoczenie duszy z Bogiem.

- błogosławieństwo św. Klary i sióstr. Witraż ukazuje kobiety nurt franciszkańskiej duchowości – kontemplację, czystość i wierność Ewangelii. Styl jest bardziej statyczny i pełen harmonii podkreślonej ornamentem kwiatowym – symbolem czystości i duchowego piękna.

- śmierć św. Franciszka – „Transitus”. Franciszek umiera w tle Porcjunkuli, otoczony braćmi. Całość sceny podkreśla spokojna, pełna światła kompozycja. Scena śmierci Franciszka nie jest ujęta w tonie rozpacz, lecz w klimacie pełnym nadziei. W cyklu sześciu witraży jest ona zwieńczeniem: św. Franciszek, który rozpoczął swą drogę od krzyża San Damiano, kończy ją w prostocie oraz duchowej więzi z Bogiem i współbraćmi, pozostawiając po sobie wspólnotę żyjącą Ewangelią.

Barbara Prandzioch

## WITRAŻ „ŚW. FRANCISZEK OBEJMUJĄCY CHRYSTUSA NA KRZYŻU”

Witraż czerpie swoją ikonografię z XVII-wiecznego obrazu hiszpańskiego mistrza baroku Bartolomé Estebana Murilla. Ukazuje niezwykle spotkanie: św. Franciszka obejmującego Chrystusa na krzyżu. Św. Franciszek, trwa w geście intymnego zjednoczenia z Ukrzyżowanym, jakby pragnął wziąć na siebie ciężar krzyża i uczestniczyć w zbawczej ofierze. Po prawej stronie unoszą się w powietrzu dwaj aniołowie trzymający ewangeliarz. Widoczny łaciński tekst pochodzi z XIV rozdz. Ewangelii Łukasza: „Kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem” (łac. „Qui non renuntiat omnibus qui possidet non potest meus esse discipulus”). Nad Wiszącym znajduje się tabliczka z podaniem wina w trzech językach. Witraż, którego inspirację stanowiła ta mistyczna scena, nasycona emocją, symbolizująca głęboką więź franciszkańskiej duchowości z tajemnicą Męki Pańskiej, znajduje się we wnętrzu kościoła, oddzielając nawę główną od kaplicy św. Franciszka zlokalizowanej na piętrze.

Na powierzchni szkła zastosowano malowanie witrażowe – subtelne laserunki i cieniowania, które pozwoliły wydobyć realistyczne detale postaci Chrystusa, św. Franciszka oraz towarzyszących symboli. Dzięki temu witraż łączy w sobie zarówno świetlistość szkła, jak i malarską ekspresję właściwą tradycji barokowej, do której nawiązuje. Ołów, miękki i plastyczny, od wieków stosowany w sztuce witrażowej, nadaje całej kompozycji wyraźny rytm podziałów, a zarazem symbolizuje ludzką kruchość, którą Bóg scala i przenika swoim światłem. Obramowanie wypełniają ornamenty roślinne i geometryczne – motywy winorośli, liści i stylizowanych kwiatów, ujęte w bogatą, barokową dekorację. Winorośl i roślinność to znak Eucharystii („Ja jestem krzewem winnym” – J 15,5) i życia rodzącego się z ofiary Chrystusa. Dolna partia witraża zawiera dekoracyjny kartusz i herbową ramę z motywami akantu i kwiatów – elementy charakterystyczne dla barokowej estetyki, łączącej sacrum z bogactwem natury. Całość oprawiono w drewnianą ramę, która podkreśla trwałość charakteru dzieła. Drewno – materiał naturalny, związany z krzyżem – staje się tu nie tylko konstrukcją, ale i symbolem.

Forma witraża zachowuje tradycyjny kształt okna zakończonego półkoliście (arkadowo), co wpisuje dzieło w klasyczny kanon architektury sakralnej. Taki układ nie tylko porządkuje kompozycję, ale również kieruje spojrzenie ku górze, w stronę nieba – zgodnie z ideą witraża jako „okna ku transcendencji”.

Barbara Prandzioch



## ROZETY

We wnętrzu kościoła znajdują się trzy witrażowe rozety. Mają one postać ośmioramiennej gwiazdy wpisanej w okrąg. W centrum każdej z nich znajduje się medalion, a wokół niego osiem pól romboidalnych oraz mniejsze trójkąty wypełnione ornamentyką. Całość zamyka masywna kamienna, okrągła opaska. To klasyczny motyw architektury sakralnej: okno-róża, będące znakiem pełni, wieczności i porządku „sacrum”. W zależności od umiejscowienia rozety opatrzone są szczególną symboliką w medalionach centralnych:

- rozeta nad ołtarzem głównym w prezbiterium przedstawia Baranka Paschalnego – symbol Syna, Jezusa Chrystusa, który stał się ofiarą i przez krzyż przyniósł światu zbawienie; pod Barankiem napis „Ecce Agnus Dei” – świadectwo o Chrystusie, dane przez Jana Chrzciciela i zapisane w Ewangelii św. Jana: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29);
- rozeta na ścianie bocznej nad witrażem przedstawia gołębicę – symbol Ducha Świętego, który napędza Kościół i ożywia wierzących; napis: „Veni Sancte Spiritus” oznacza „Przyjdź, Duchu Święty” – wezwanie do Jego przyjścia i działania w życiu wierzących.
- rozeta nad chórem organowym przedstawia Rękę Boga („Manus Dei”) – symbol Ojca, który błogosławi, stwarza i prowadzi historię Zbawienia; napis „Deus meus et omnia” tłumaczy się: „Bóg mój i wszystko”. Jest to motto zakonu franciszkanów, wyrażające ich całkowite oddanie Bogu jako ich najwyższej wartości i celu życia.

Rozety, poprzez ich symbolikę, nabierają trynitarnych odniesień. Trzy centralne symbole, występujące w różnych wariantach kompozycji, przypominają, że całe dzieło zbawienia wypływa z tajemnicy Trójcy Świętej, a Kościół żyje światłem Ojca, ofiarą Syna i mocą Ducha. Pola rozety zdobią ornamenty roślinne i heraldyczne – liście akantu, kwiaty lilii, palmy oraz stylizowane winorośle. Symbolizują one życie oraz duchową odnowę. Całość witraży wykonana jest ręcznie przy użyciu opracowanego szkła, pokrytego laserunkową malaturą z ołowianymi podziałami.

Kamienny korpus rozety stanowi klasyczne dopełnienie całości w duchu sakralnych tradycji architektonicznych.

Barbara Prandzioch





### TRYPTYK WITRAŻOWY OD STRONY ZACHODNIEJ

Tryptyk witraży od strony zachodniej przedstawia cuda św. Antoniego w Rimini (ok. 1223 r.). To słynna legenda o nawróceniu heretyków, oparta na cudzie z mulem/osłem i kazaniu do ryb, kiedy św. Antoni dowiódł prawdziwej obecności Chrystusa w Eucharystii: głodzony osioł, widząc monstrancję, zignorował sianko i ukląkł przed Najświętszym Sakramentem, a ryby nad morzem słuchały jego słów, gdy ludzie nie chcieli.

Witraż na samym dole przedstawia Maryję, która podaje Dzieciątko Jezus św. Antoniemu. Witraż ten był wzorowany na obrazie, który znajduje się w Bazylice Matki Bożej Anielskiej w Asyżu (lewa strona przed prezbiterium).

o. Serafin Sputek OFM

## STACJE DROGI KRZYŻOWEJ (POBŁOGOSŁAWIONE 5.10.2025)

Stacje Drogi Krzyżowej zostały opracowane w formie łączącej naturalny kamień – trawertyn ze złotem i tradycyjnym malarstwem olejnym. Stanowi to harmonijne połączenie sztuki, liturgicznej symboliki i duchowości franciszkańskiej.



Wizerunki poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej zostały zainspirowane XIX-wiecznym malarstwem i zgodnie z tradycją przedstawione są w technice malarstwa olejnego. Postaci Chrystusa, Maryi i towarzyszących Im osób ukazane są w sposób pełen ekspresji, z mocnym akcentem duchowego przeżycia. Kolorystyka opiera się na trzech symbolicznych barwach: czerwieni symbolizującej miłość aż po ofiarę i krew Chrystusa; błękitu – koloru Maryi – znaku wierności, nadziei i zawierzenia Bogu; bieli – przesłania czystości i niewinności Chrystusa ofiarującego się za ludzkość.

Tło każdej sceny wykonano z trawertynu, kamienia używanego od starożytności w budowach sakralnych. Jego porowata struktura przywołuje obraz Ziemi Świętej, po której Chrystus kroczył, niosąc krzyż. Kamień ten został dodatkowo pozłoceny płatkami złota, co nadaje mu uroczysty charakter i sprawia, że dramat Męki Pańskiej zostaje odczytany w perspektywie zwycięstwa i chwały Zmartwychwstania.

Ramy stacji mają kształt quatrefoil (czteroliścia), formy głęboko zakorzenionej w sztuce sakralnej i chrześcijańskiej symbolice. Ramiona czteroliścia odwołują się do czterech Ewangelii, które prowadzą wiernych do kontemplacji Męki Pańskiej. Symbolizują również harmonię, jedność i pełnię – całość Bożego Planu Zbawienia.

Każdą stację wieńczy franciszkański krzyż San Damiano umieszczony nad medalionem z numerem stacji. To szczególne odniesienie do duchowości franciszkańskiej.

skiej – Krzyż dla św. Franciszka był znakiem zbawienia, pokuty i nowego życia w Chrystusie. W tej kompozycji staje się także pieczęcią całej drogi, przypominając, że Krzyż jest bramą prowadzącą do zwycięstwa i Zmartwychwstania.

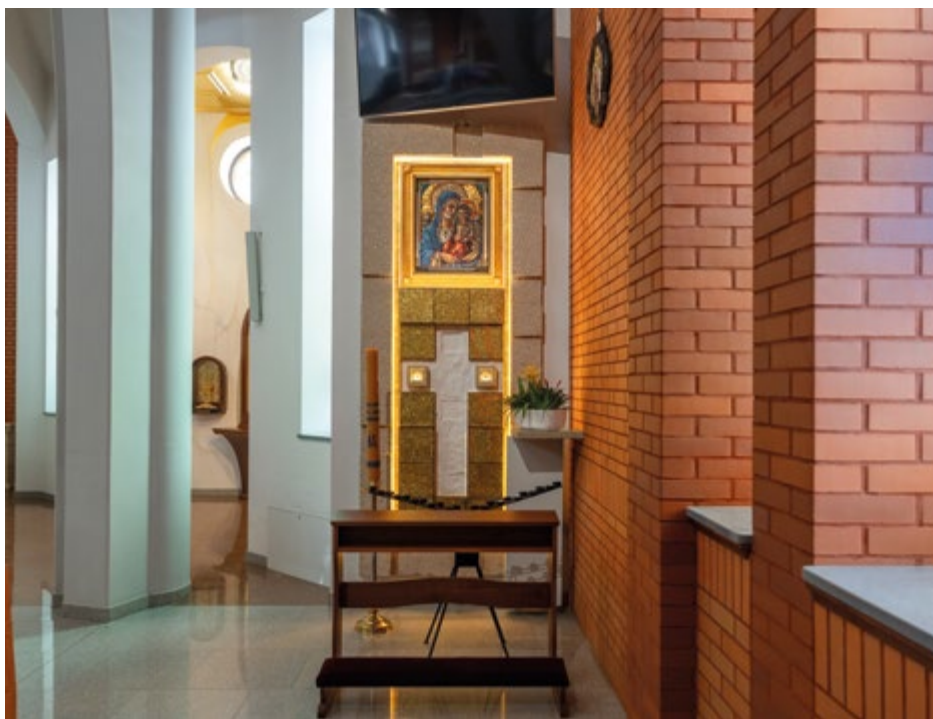
Połączenie kamienia, złota i klasycznego malarstwa sprawia, że każda stacja staje się nie tylko obrazem historycznym, ale także ikoną duchową. Kamień mówi o realności cierpienia, złoto o nadziei Zmartwychwstania, malarstwo o żywej obecności Chrystusa. Krzyż franciszkański dopełnia całość, wskazując, że droga męki nie jest końcem, ale początkiem nowego życia w Bogu.

Stacje rozmieszczone są harmonijnie we wnętrzu całego kościoła, co nadaje nabożeństwu Drogi Krzyżowej wymiar pielgrzymowania we wspólnocie. Umieszczenie Drogi Krzyżowej zarówno na tle cegły, jak i na tle jasnych ścian łączy obie przestrzenie wnętrza, tworząc jednolitą drogę modlitwy i pasyjnej kontemplacji. (Na odwrocie stacji znajdują się nazwiska ofiarodawców).

Barbara Prandzioch

## RELIKWIARIUM

Poświęcone dn. 5 kwietnia 2025 r., w dniu wprowadzenia relikwii św. Jana Pawła II do naszego kościoła. 27 kwietnia 2025 r. uroczyście wprowadzono też relikwie św. s. Faustyny. Relikwiom św. s. Faustyny oddajemy cześć w III piątki miesiąca, dni uwielbienia Miłosierdzia Bożego, relikwiom św. Jana Pawła II – w I soboty miesiąca podczas Apelu Jasnogórskiego.





## OBRAZY, FIGURY

FIGURA ŚW. OJCA PIO (przeniesiona ze starego kościoła) – dar uczestników pielgrzymki do Włoch „Szlakiem franciszkańskim”, poświęcona 14 października 2018 r.

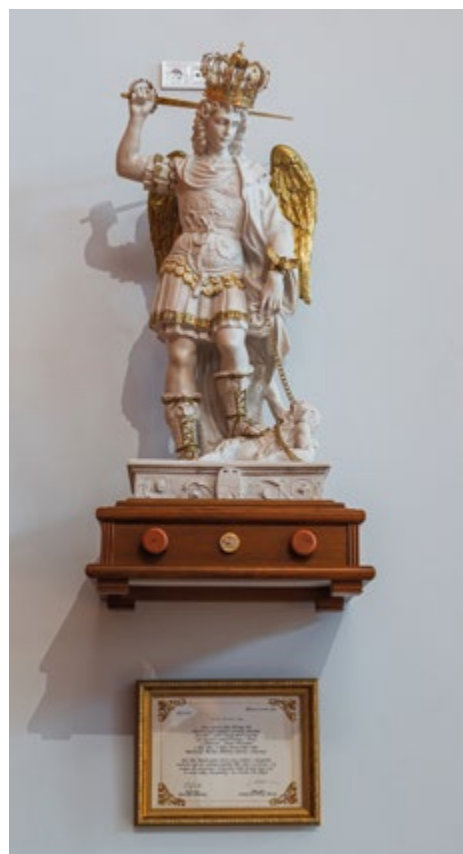
FIGURA ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA, pamiątka nawiedzenia naszej parafii przez św. Michała Archanioła w kopii cudownej figury z Gargano podczas rekolekcji wielkopostnych w marcu 2018 r. zakończonych aktem zawierzenia parafii św. Michałowi Archaniołowi i poświęceniem nowej figury.

W I środy miesiąca o godz. 18.00 odbywa się Msza św. za przyczyną św. Michała Archanioła z modlitwą wstawienniczą przed Najświętszym Sakramentem o uzdrowienie i uwolnienie z nałogów, uzależnień, stanów depresyjnych, w int. niepełnosprawnych, chorych i w podeszłym wieku, a także o pokój na świecie. Po nabożeństwie chętni mogą przyjąć szkaplerz św. Michała.

Z okazji wspomnienia Świętych Archaniołów 29 września o godz. 18.00 odbywa się Msza św. w int. czcicieli św. Michała Archanioła, a po niej nabożeństwo i procesja z figurą Świętego.

MOZAIKA Z WIZERUNKIEM MATKI BOŻEJ I DZIECIĄTKA ofiarowana przez p. Artura z Krakowa do nowego kościoła, poświęcona na Jasnej Górze podczas dorocznej pielgrzymki parafialnej 12 listopada 2022 r. Wykonana została w 2022 r. z materiałów różnego rodzaju i pochodzenia. Wśród nich znalazły się: szkło mozaikowe z Wenecji i z Thessalonik, złote płatki zatopione w szkłe (tło), perła (ozdoba na szacie Madonny), lapis lazuli, turkus, chryzokola, sodalit, tygrysie oko, agaty, chryzopraz, jaspis, marmury, trawertyny i in.

Symbolika obrazu wg Autora: „Obecne czasy to epoka





konfliktów międzynarodowych, wojny toczącej się tuż za granicą naszego kraju – w Ukrainie i kryzysu gospodarczego. W tej sytuacji mozaika nie mogła przedstawiać Matki Bożej radującej się, zadowolonej. Nie byłaby ona szczerą. Nie byłby szczerzy autor dzieła. Wiele musimy naprawić, zanim takie oblicze Madonny się pojawi. Jest to zatem wizerunek Madonny z Dzieciątkiem powstały w trudnych czasach i na trudne czasy.” (Artur Żurawik)

WIZERUNEK MATKI BOŻEJ Z GUADALUPE przywieziony przez uczestników parafialnej pielgrzymki do Meksyku (listopad/grudzień 2025)



„ZACHEUSZKI” – znaki namaszczenia ścian kościoła w czterech miejscach ważnych dla jego konstrukcji, nawiązujących do czterech Ewangelistów – oznaczają poświęcenie go dla kultu Bożego – całkowicie i na zawsze. Od obrzędu namaszczenia ołtarza i ścian kościoła budowla staje się miejscem sprawowania świętego i zbawczego kultu Boga. Nazwa polska pochodzi od biblijnego imienia Zacheusz, który przyjął Jezusa Chrystusa w swoim domu, a tym samym dom pogardzanego celnika stał się domem, do którego wszedł Bóg.

o. Serafin Sputek OFM



# WAŻNIEJSZE WYDARZENIA W NOWYM KOŚCIELE

2.12.2023 Kościół stacyjny w ramach Nowenny Żywego Różańca

5.06.2025 Pierwsze bierzmowanie w nowym kościele



4.10.2024 Błogosławieństwo kaplicy klasztornej św. Franciszka i poświęcenie ołtarza przez ks. abpa Adriana Galbasa SAC





## Nabożeństwo do św. Michała Archanioła

27.04.2025 Wprowadzenie relikwii św. s. Faustyny

5.04.2025 Wprowadzenie relikwii św. Jana Pawła II przez metrop. lwowskiego  
ks. abpa Mieczysława Mokrzyckiego



Wprowadzenie relikwii  
św. Faustyny



Wprowadzenie relikwii  
św. Jana Pawła II

Czuwanie fatimskie





Wizyta braterska Generala Zakonu z Rzymu o. Massimo Fusarellego i wpis 25.04.2024

STARE PANEWNIKI, 25/04/2024

In questi giorni ho visitato questa cara Provincia e ho dimorato in queste case. Sono stati giorni ricchi di preghiera, di incontro e di carità. Ho gustato anche la ospitalità di questa Provincia.

Ognuno si prenda ogni bene per testimonianza fra le vite e le gracie francescane.

fr. Massimo Fusarello  
Ministero generale

(W tych dniach odwiedziłem tę drogą Provincję i zatrzymałem się w tym klasztorze. To były dni bogate w modlitwę, spotkania i dzielenie się. Mogłem też doświadczyć gościnności <sup>tej</sup> wspólnoty braterskiej.)  
Życzę braciom wszelkiego dobra aby świdrzyli tu o życiu i radości franciszkańskiej.)

fr. Massimo Fusarello OFM  
Minister Generalny



Szopka bożonarodzeniowa 2024

2025

Boży Grób

Zmartwychwstanie Pańskie



## ORGANY

Instrument został zakupiony (jako używany) w lutym 2024 r. od parafii Wszystkich Świętych w Norymberdze. Jest dziełem niemieckiej firmy Walker, posiada 38 głosów, mechaniczną trakturę gry i elektryczną trakturę rejestrową. Stół gry jest wyposażony w 3 manualy oraz klawiaturę nożną.

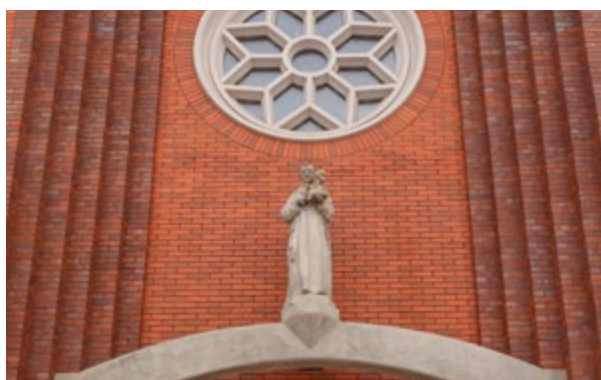


# KOŚCIÓŁ Z ZEWNĄTRZ





FIGURA ŚW. ANTONIEGO usytuowana nad wejściem do kościoła, poświęcona 13.06.2021 podczas procesji odpustowej w nowo budowanej świątyni.



WIRYDARZ (z łac. *viridarium* – gaj, park, od *viridis* – zielony) w średniowieczu był miejscem wyciszenia, w którym zakonnicy oddawali się modlitwie, rozmyśleniom i medytacji. Jako symbol raj utraconego i odzyskanego stanowił miejsce wytchnienia, zapewniając kontakt z naturą w zamkniętej przestrzeni klasztornej. Na środku często umieszczano studnię lub fontannę (symbol wody życia) oraz krzyż, a wokół zakładano ogród obsadzony krzewami oraz roślinami wieloletnimi o znaczeniu symbolicznym. Całość otoczona była murami lub krużgankami. Wirydarze często pełniły rolę ogrodów ozdobnych, ale uprawiano w nich również zioła i rośliny lecznicze.

3 października 2022 r., w wigilię uroczystości św. Franciszka z Asyżu po Mszy św. o 18.00 odprawionej jeszcze w dotychczasowym kościele, odbyła się procesja z relikwiami św. Franciszka na teren budowy nowego kościoła. Tam w wirydarzu klasztornym miało miejsce nabożeństwo *Transitus* (upamiętniające śmierć Świętego) oraz poświęcenie figury św. Franciszka z Asyżu.



Transitus  
w wirydarzu





## OBEJŚCIE

Kapliczka bł. Karoliny Kózkówny poświęcona w czasie Parafialnego Święta Rodzin 2 czerwca 2024 r.



YouTube



Parafialne  
Święto Rodzin

## DOM PARAFIALNY ŚW. JÓZEFA

Służy jako zaplecze duszpasterskie i miejsce spotkań wspólnoty parafialnej. Na parterze znajduje się aula Matki Bożej Częstochowskiej (sala multimedialna) z aneksem kuchennym, na piętrze – dwie salki z biblioteką parafialną i aneksem kuchennym.

Najczęściej odbywają się tu:

- katecheza i przygotowanie do sakramentów,
- spotkania grup parafialnych,
- wydarzenia okolicznościowe (festyny, spotkania świąteczne),
- działania charytatywne (np. pomoc potrzebującym, zbiórki),
- integracja parafian (spotkania po nabożeństwach, np. rodzin w III środy miesiąca).



# JUBILEUSZOWE PAMIĄTKI

W roku 2026 zostały zamontowane witraże upamiętniające uroczystości jubileuszowe:

## 1. TEMPLARIUSZ

Witraż w kształcie tonda przedstawia klęczącego rycerza w kolczudze i białym płaszczu z czerwonym krzyżem, co jednoznacznie odnosi się do ikonografii Zakonu Templariuszy. Postać ze sklonioną głową opiera dłonie na rękojeści wbitego w ziemię miecza, trwając w głębokiej modlitwie. Przedstawiona jest na tle panoramy Jerozolimy z widoczną na horyzoncie Kopułą na Skale. Całość kompozycji otaczają łacińskie inskrypcje: oficjalna dewiza templariuszy „NON NOBIS DOMINE NON NOBIS SED NOMINI TUO DA GLORIAM” (Nie nam, Panie, nie nam, lecz Twemu imieniu daj chwałę) oraz zawołanie „SEMPER FIDELIS” (Zawsze wierny). Uwagę zwraca herb Kustodii Ziemi Świętej, której głównym patronem jest św. Antoni z Padwy. Wizerunek ten wnikliwie syntetyzuje duchowość dwóch wielkich zakonów historycznie związanych z Ziemią Świętą. Wyrazem tej synergii jest doskonale połączenie zewnętrznej siły i waleczności Templariuszy – symbolizowanych przez pancerz i miecz – z wewnętrzną pokorą i pokojem Franciszkanów, które emanują z modlitewnej, pełnej łagodności postawy rycerza. Oręż nie służy tu do agresji, lecz staje się oparciem dla zakorzenionego w pokorze ducha, co pokazuje, że prawdziwa siła rodzi się z wiary. To przesłanie pozostaje niezwykle aktualne również dzisiaj. Współczesne chrześcijaństwo pilnie potrzebuje ludzi odważnych, którzy – wzorem dawnych templariuszy przed wiekami – będą z dumą, bez lęku i z pełną godnością nosić swój krzyż, stając się we współczesnym świecie niezłomnymi obrońcami uniwersalnych wartości i prawdy.



## 2. ŚWIĘTY FRANCISZEK

Witraż upamiętniający 800 – LECIE ŚMIERCI ŚW. FRANCISZKA oraz 45-LECIE ISTNIENIA NASZEJ PARAFII. Oprócz postaci Świętego i jubileuszowych dat znamienne są umieszczone tu słowa franciszkańskiego pozdrowienia „PAX ET BONUM” (Pokój i dobro) głoszącego radość i pogodę ducha oraz życiowego motta Biedaczyny z Asyżu „DEUS MEUS ET OMNIA” (Bóg mój i wszystko).



Waldemar Bojarun



**PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA  
ŚW. ANTONIEGO Z PADWY  
W STARYCH PANEWNIKACH  
KLASZTOR FRANCISZKANÓW**

ul. Panewnicka 451,  
40-774 Katowice

[www.starepanewnikiofm.pl](http://www.starepanewnikiofm.pl)



**PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA  
ŚW. ANTONIEGO Z PADWY  
KATOWICE-STARE PANEWNIKI**



Śląscy  
Franciszkanie